

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok II — Nr 350 (420)

Łódź, piątek 20 grudnia 1946 r.

Cena 2 zł.

Swoista »humanitarność«

B. komendant więzienia wraz z 26 przemysłowcami niemieckimi

we Wronkach
korzysta
z amnestii

DUESSELDORF, 19. 12. Z okazji dla internowanych zwolniono 27 czołowych przemysłowców hitlerowskich, wśród których znajduje się wielu czynnych hitlerowców, byłych oficerów niemieckich i funkcjonariuszy policji.

Z tej nieoczekiwanej amnestii skorzystał również znany hitlerowiec Dagweiler, który podczas wojny był komendantem więzienia we Wronkach, gdzie dokonano wielu masowych egzekucji.

Uwolnienie przemysłowców - zbrodniarzy wywołało liczne ko-

mentarze w prasie niemieckiej. BERLIN, 19. 12. — Prasa niemiecka zamieściła nazwiska niemieckich uczonych i techników, którzy udali się do Stanów Zjednoczonych dla prowadzenia dal-

szych doświadczeń i doskonalenia wynalazków wojennych. W Ameryce przebywa między innymi dr Lipisch, który zajmował kierownicze stanowisko w zakładach Messerschmidta. O-

bok niego pracują również b. dyrektor Instytutu Aerodynamicznego w Peremundo — dr German i dyrektor Instytutu dla doświadczeń radiowych w lotnictwie — Steuzer.

Kto kandyduje w Łodzi?

Lista Stronictw Bloku Demokratycznego

Jak się dowiadujemy — w dniu dzisiejszym złożona zostanie lista kandydatów Bloku Str. Demokratycznych i Zw. Zawodowych z Okręgu Wyborczego Nr 6 (Wielkiej Łodzi) Na liście tej kandydatury zostały zgłoszone w następującej kolejności:

1) Witaszewski Kazimierz — przew. CKZZ (ZZ); 2) Wachowicz Henryk — członek Komisji Polit. CKW PPS, sekr. wojewódzki PPS, dziennikarz (PPS); 3) Mijał Kazimierz — przew. m. Łodzi (PPR); 4) Duniak Stanisław — przew. WK PPS, v.-prez.

m. Łodzi, człon. Rady Nacz. PPS (PPS); 5) Łoga-Sowiński Ignacy, sekr. Łódz. Kom. PPR (PPR); 6) Jodłowski — prof. UŁ. (SD); 7) Karaczewski Artur — wiceprez. WK PPS, człon. Rady Nacz. PPS, red. nac. „Kuriera Popularnego“

(PPS); 8) Piwowarska Irena (PPR); 9) Szymalski Longin (SD); 10) Kotłowiec Konstanty, przew. Rady Zakł. KEŁ (PPS).

Listę w pełnym brzmieniu, obejmującą 20 nazwisk — podamy w numerze jutrzejszym.

Niemcy w hiszpańskich mundurach wzmocniają francuskie pogranicze

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Madrytu, że przybyły nowe posiłki wojskowe na granicę francusko-hiszpańską, a mianowicie 10 batalionów hiszpańskiej legii cudzoziemskiej, w której przeważają Niemcy. Oddziały obsadziły strategiczne pozycje we wschodnich Pirenejach.

PARYŻ (PAP). Agencja Reutersa donosi z Barcelony, że w biurze Falangi wybuchła bomba. Jest to już drugi wypadek w ciągu ostatnich czterech miesię-

cy zamachu bombowego na ten sam lokal. Policja aresztowała 40 osób.

Stan wojenny w Mazandaran

PARYŻ (PAP). Jak donosi z Teheranu agencja France Presse, dziennik półurzędowy „Etelat“ komunikuje, że zlikwidowany został spisec, dający do proklamowania autonomii prowincji Mazandaran nad brzegiem morza Kaspijskiego. Wszystkie miejscowe fabryki są strzeżone przez wojsko.

Proklamacja „trzymiesięcznej rewolucji“

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że członek partii kongresowej Prakash Narain wysunął na zebraniu w Benares nowy „program uzyskania wolności przez rewolucję“.

Określając wytyczne swego programu rewolucyjnego, Narain twierdzi, że rewolucjonści muszą od razu przejąć wszystkie urzędy oraz instytucje oraz zaprowadzić rządy ludowe przy pomocy tych urzędników, którzy będą współpracować z nowym rządem. Urzędnicy, nastawieni probrytyjsko, muszą być niezwłocznie usunięci. — Nowy

rząd rewolucyjny będzie pobierać podatki, organizować policję i wojsko oraz zapoatrywać je w broń.

Narain organizował ruch podziemny po aresztowaniu przywódców kongresu w sierpniu 1942 roku. Twierdzi on, że jeśli walka taka potrwa 3 miesiące, to musi ona doprowadzić do skonięcia się rządów brytyjskich w Indiach.

Narain zastrzega się, że jego plan nie stanowi pogwałcenia ideału kongresu „nie stosowania gwałtu“.

Ameryka Łacińska nie chce wojskowej koalicji z U. S. A.

NOWY JORK (PAP). Jak donosi korespondent „United Press“, w Co starcia na końcowym posiedzeniu komitetu wykonawczego konfederacji pracujących Ameryki Łacińskiej uchwalono rezolucję, która wypowiada się przeciwko propozycji prezydenta Trumana w sprawie utworzenia międzyamerykańskiej koalicji wojskowej. Realizacja tego projektu

naruszyłaby suwerenność krajów Ameryki Łacińskiej.

Rezolucja podkreśla, że Stany Zjednoczone już dzisiaj zajmują dominujące stanowisko w życiu politycznym i gospodarczym półkuli zachodniej. Przyjęcie propozycji Trumana umożliwiłoby Stanom Zjednoczonym zajęcie dominującej pozycji również w dziedzinie wojskowej.

Przeciwnicy

P. P. S.

Mamy ich wielu i od dawna. Jak stary jest nasz ruch, od kiedy zapaliliśmy pierwszy ogień buntu, którym objęte zostały najlepsze, najofiarniejsze warstwy naszego Narodu, bo jego klasa robotnicza i chłop, mamy przeciwko sobie wszystkich wrogów polskiego robotnika. Wszystkich tych, dla których pojęcie sprawiedliwości, prawa i prawdy nie istnieje. Wszystkich, którzy występują w obronie możliwych tego świata. Każdy, kogo przeraża wzrost naszych szeregów, komu odbieramy możliwość pasywności na klasie pracującej, na jej prawach do życia, jest naszym wrogiem.

PPS zdaje sobie sprawę z tego, kto staje po przeciwnej stronie barykady społecznej. Nazwy tych ugrupowań są nam obojętne. Ich programy również. Chodzi o zasadę. Każdy przeciwnik sprawiedliwości społecznej, wróg postępu i demokracji ludowej umożliwiającej klasie robotniczej wywieranie odpowiedniego wpływu na losy Państwa i Narodu, tworzy zapórę, którą my musimy zwalczyć. Nie słowami i deklaracjami, ale rzetelną, fiarną, uczciwą pracą. Pogłębianiem naszej świadomości klasowej i polityczną dojrzałością. Poszerzeniem i wzrostem naszych szeregów. Naszą niewzruszoną wiarą w zwycięstwo słusznej sprawy. Wiernością naszym sztandarom i cziłą głęboką dla tych, którzy oddali swe życie i pracę dla wolności i sprawiedliwości.

PPS zwalcza kapitalizm i jest za uspołecznieniem narzędzi produkcji, fabryk i warsztatów. Występuje zawsze i wszędzie przeciwko przemocy, gwałtom, terrorowi i uciskowi. Stoi na gruncie demokracji, ustroju, który każdemu człowiekowi zapewnia możliwość pracy i godziwej egzystencji. Głosi równość wobec prawa dla wszystkich, bez względu na ich pochodzenie czy wyznanie, przynależność rasową czy zasługi, na które często się ludzie powołują.

Kto przeciwko temu występuje, jest PRZECIWNIKIEM PPS i równocześnie WROGIEM KLASY PRACUJĄCEJ. Kto staje w obozie, którego ostrze zwrócone jest przeciwko demokracji polskiej, której PPS jest jednym z najtrwalszych ogniw, ten reprezentuje interesy klas posiadających, faszystów i wstecznictwa.

Dlatego wступujemy do PPS. Dlatego wiążemy swoje losy z Partią, która walczy o nasze prawa. Dla tego szeregi PPS darzymy zaufaniem. Dlatego każdy członek PPS jest żołnierzem własnej sprawy.

Czytajcie prasę
socialistyczną

Jak było

w Sztokholmie

— pisze na str. 7 specjalny wysłannik „Kuriera Popularnego“ na mecz POLSKA-SZWECJA

Nasze stanowisko

Jeszcze tliły się tu i ówdzie ogniska walki, ale wkroczenie Niemców do Warszawy rozstrzygnęło ostatecznie losy wojny w tragicznym wrześniu 1939 roku. Odtąd rozpoczął się dla nas okres budowy sił podziemnych. Wróg pamiętał ciągle, że nie skapitulowaliśmy i w związku z tym chciał nas sterroryzować fizycznie i moralnie. Jeszcze w tym samym 1939 roku, w wieczór wigilijny urządził rzeź Polaków w Wawrze.

Ale pomylił się. Odtąd bowiem Wawer stanie się zawołaniem bojowym. Ani na chwilę nie zniknie to wydarzenie z serc Polaków. Wypisywane na murach miast stanowić będzie przez cały okres okupacji głos ostrzeżenia. Hitlerowców zaślepilo jednak pragnienie podbojów. Jako teren swych barbarzyńskich popisów wybrali w pierwszej mierze serce Polski — Warszawę. To w tym mieście — wyniszczenie Żydów przyjęło najbardziej masowy charakter. Tu chwycili oni za broń i zginęli w najbardziej tragiczny sposób...

A potem przyszły czerwone plakaty, mury pocięte kulami i zbryzgane krwią mordowanych. Nastroje ostatecznej rozgrywki i pragnienie odwetu rosło niemal z dnia na dzień, aby ostatecznie ucieleścić się w powszechnym zryw w dniu wybuchu powstania warszawskiego. Poza wszystkim, co możnaby powiedzieć o tym wielkim wydarzeniu w życiu naszego kraju — należy stwierdzić przede wszystkim jedno: stało się ono wyrazem wielkiego oddania i bohaterstwa tych, którzy chwycili za broń i niespotykanej dotychczas orgii barbarzyństwa i chęci niszczenia ze strony bandytów hitlerowskich. To też to, co nie zostało w tej tragicznej stolicy zniszczone wszystkimi rodzajami broni w czasie trwania walki, zostało później splądrowane i spalane przez grabieżców.

O tych wydarzeniach przypominamy w obliczu toczącego się w Warszawie procesu przeciwko niektórym tylko zbrodniarzom. I choć tylu braci naszych legło pod gruzami ukochanego miasta, a żyjący dotychczas przeczuli katusze, wybierając poza to wszystko co możliwe jest do objęcia rozumem — nie odwołujemy się do uczucia zemsty. Mówimy tylko — niech sprawiedliwości stanie się zadość, niech wymierzona kara czterem zbrodniarzom niemieckim przyczyni się do odbudowy w Polsce i w świecie poczucia sprawiedliwości i wiary w szczęśliwe jutro.

Frank po śmierci

daje świadectwo prawdzie

w procesie przeciwko Fischerowi i towarzyszą

WARSZAWA (PAP). O 9.30 przednieczaj wznawia rozprawę prosiąc biegłego Wachholca o kontynuowanie wczorajszego wyroku. Biegły przystąpił do zagadnienia przedsiębiorstw państwowych, monopolu i policji.

Na czele organizacji bezpieczeństwa stał w GG wyższy dowódca SS i policji, który podlegał bezpo-

średnio generalnemu gubernatorowi. Biegły przechodzi do przedstawienia organizacji policji terenowej. Na czele służby policyjnej w dystrykcie, stał dowódca SS i policji podlegający bezpośrednio gubernatorowi dystryktu. A więc władza policyjna w dystrykcie był gubernator dystryktu.

Proszą również o głos pozostałym oskarżeni, którzy oczywiście, nie mieli na nic wpływu, ani też prawa wydawania dyrektyw.

Nieraz było tak — oświadcza oskarżony Meisinger — wśród śmiechu na sali — że nawet ja sam osobiście nie mogłem się zorientować w tej organizacji i przytrafiło mi się, że wydałem rozporządzenie a odnośny kierownik Gestapo pokazywał mi inne rozporządzenie pisemne od szefa SS, a nawet od samego Himmlera.

W tym miejscu prok. Siewierski zgłasza szereg dokumentów, które w sposób źródłowy mają wyjaśnić cały stosunek policji do gubernatora w zakresie kompetencji. Wbrew twierdzeniom oskarżonych — kontynuuje prok. Siewierski — cała organizacja policyjna niemiecka i jej stosunek do gubernatora, były niezmiernie jasne i proste. Na terenie naszego dystryktu warszawskiego już pierwszy numer Amtblattu uznał ten wzajemny stosunek. Gubernatorowi z jednej strony podlegał rząd gubernatora, a z drugiej w identyczny sposób dowódca SS i policji na dystrykt warszawski.

Fischer, który mu tak wiernie służył, nie będzie miał żadnych zarządzeń.

W tym momencie zrywają się na sali burzliwe oklaski. Przewodniczący prosi o ciszę.

Prok. Sawicki cytując słowa Franka: „Nie ma w Generalnej Gubernii innego autorytetu, któryby co do swego stanowiska i wpływu był silniejszym od rządu generalnego gubernatorstwa. Nawet sła zbrojna niemiecka nie ma nic tu do mówienia. To samo odnosi się do policji i SS. Tylko my tu jesteśmy przedstawicielami miasta”. My — dodaje prokurator — tzn. Frank i wszyscy

cy wraz z Fischerem. To samo odnosi się także do partii.

Dalszy cytat głosi: „Jesteśmy fanatykami jedności administracji, dlatego jest rzecz jasna, że wyższy dowódca SS — nam jest podporządkowany zarówno jak i Politzelführer. Uznał to w swoim czasie Himmler”. Piosenka jest stara: „To nie rząd — a policja winna”.

Prokurator przytacza wypadek, gdy w odwet za zabicie policjanta niemieckiego, gubernator Fischer kazał rozstrzelać 100 członków polskich organizacji tajnych. Zarządzenie to wydał bez względu na dyferencje w zakresie kompetencji.

Reasumacja prokuratora

Reasumując prok. Sawicki sądzi, że orzeczenia biegłego i przedłożone dokumenty czynią w tej chwili zbędną wszelką dyskusję na tematy kompetencyjne.

Oskarżony Fischer jak zwykle i tym razem pragnie polemizować zarówno z biegłym jak i z treścią oświadczeń prokuratora, M. in. twierdzi, że obwieszczenie o rozstrzelaniu 100 zakładników miało się zaczynać słowami: „urzędy policyjne na skutek wyjaśnionych zajęć przeprowadziły rozstrzelanie 100 ludzi... Ja ze swej strony zarządzam i ogłaszam, że jeżeli takie zajęcia się powtórzą odebrane zostaną ludności kartki żywnościowe”.

— Jestem w pełni świadom swego losu i nie zamierzam odrzucać odpowiedzialności, która mnie obarcza, nie mam jednak zamiaru zejść z tego świata jako zbrodniarz odpowiedzialny za czyny, których ani nie chciałem, ani nie nakazywałem”.

Prok. Siewierski replikuje natychmiast stwierdzeniem, że tekst omawianego obwieszczenia z 3 marca 1942 roku posiada inne brzmienie, a za te akty zbrodnicze zarządziłem rozstrzelanie 100 polskich członków organizacji tajnych. W wypadku powtórzenia podobnych aktów gwałtu przeciw niemieckiej władzy zwierzchniej, przydzielą żywności zostaną wstrzymane”. Oryginał plakatu znajduje się wśród dowodów rzeczowych.

Następnie ekspertyzę w zakresie niszczenia organizacji społecznych — wygłasza inż. Klarner.

Na popołudniowej sesji trzeciego dnia rozprawy, biegły adwokat Lech Grabowski, składał sądowi opinię w przedmiocie niszczenia i działalności okupanta w stosunku do organizacji społecznych, poczem po zeznaniach biegłego, sąd zarządził przerwę w rozprawie.

„Volksdeutsche“ i „Stammdeutsche“

Ustanowiono pojęcie oraz uprawnień tzw. volksdeutsche i deutsch volkszugehörige. Ta akcja nie dała wyników, jakich się władze niemieckie spodziewały. Handel dusz się nie udał. Dlatego sięgnięto do represji, a częstokroć do gwałtu. Z kolei stworzono nową kategorię tzw. Stammdeutsche. Tu nowością w stosunku do rozporządzenia o volksdeutschech było to, że wno-

ślik za uznanie kogoś za stammdeutsche mogła podać władza niemiecka, nie pytając się o zgodę delikwenta. Mózgiem wojujących Niemców na terenie GG stał się instytut wschodni. powołany do dalszego wzmocnienia dotychczasowej pracy badawczej. Celem istotnym było udostępnienie obszaru GG dla interesów Rzeszy niemieckiej.

Polacy instrumentem w pośrednich działaniach wojennych

Jeśli chodzi o akcję wciągania ludności polskiej do pośrednich działań wojennych, biegły dopatruje się tego w wywoleńcu ludności polskiej na roboty do Rzeszy. Osoby korzystające z opieki społecznej lub urzędu pracy, jeśli chodzi o zasilekowanie, miały obowiązek zgłoszenia się do robót w Rzeszy. Niemcy nazywali to służbą „ochotniczą”.

Szef SS podlegał gubernatorowi

Na pytanie prok. Siewierskiego, jak biegły ujmuje zasadę tzw. Einheit der Verwaltung na stanowiska gubernatora, prof. Wachholz wywodzi następująco: Szef dystryktu względnie gubernator dystryktu, stał na czele dystryktu. Jeśli chodzi o szefa policji SS, to zgodnie z przepisami był on podporządkowany gubernatorowi, z drugiej zaś strony podlegał sekretarzowi stanu do spraw bezpieczeństwa GG. Na pytanie obrony czy profesor stwierdza istnienie dualizmu władzy, jeśli chodzi o agendy policji, biegły odpowiada twierdząco. Biegły podkreśla przy tym, że znany mu jest

ciąg, jest powszechnie znane. Może wreszcie największym połączkiem, jaki Niemcy chcieli wymierzyć narodowi polskiemu, jest tzw. ochotniczy zaciąg Polaków do wojska niemieckiego, ogłoszony po raz pierwszy w roku 1944. Każdemu aresztowanemu stawiano do wyboru, albo obóz koncentracyjny, albo ochotniczy zaciąg. Podobnie stawiano tę kwestię w obozach koncentracyjnych.

tylko stan istniejących przepisów, a bynajmniej nie stan faktyczny, gdyż nie miał nigdy bezpośrednio do czynienia z urzędowaniem niemieckim.

Obrona Fischera

Temu samemu zagadnieniu kompetencji, wzgl. wzajemnej zależności władz, poświęca kilka swoich wystąpień osk. Fischer, idąc jak poprzednio po linii umniejszenia swego znaczenia i przerzucania odpowiedzialności, bądź to na organa policyjne, bądź na zarządzenia cen-

Temu chyba Fischer nie zaprzeczy

Po nim zabiera głos prok. Sawicki. Do czego doszliśmy w tym procesie? — zapytuje. — „Że generał policji niemieckiej, narodu, który się chlubił swoją organizacją, oświadcza w sądzie, że policja niemiecka była szczytem dezorganizacji”.

Prok. Siewierski mówi, „że takie go biegłego, któryby mógł podać nie tylko to, co jest formalnym prawem, ale który byłby równocześnie biegłym prawnikiem Niemcem, a przy tym mógł podać jak rzeczywiście było — bardzo trudno dostarczył sądomi. Sądzę, że ja go będę mógł przedłożyć. Takim biegłym Niemcem, profesorem prawa, prezesem akademii prawa niemieckiego, a równocześnie znającym wszystko, co by się działo tu — był niewątpliwie dr Frank. On prętem mówi jakim był rzeczywisty stosunek między policją a administracją. Zdaje się, że co do tego biegłego,

Austriacka denazyfikacja

WIEDEŃ (PAP). Dziennik austriacki „Volksstimme“ zastanawiając się nad niewytłumaczoną pobłażliwością wobec b. hitlerowców, pisze: „Wydarzenia ostatnich dni wykazują, jak wygląda obecnie denazyfikacja życia politycznego i kulturalnego w Austrii”.

Na uniwersytecie urządzają awantury studenci hitlerowskiej, b. SS-owcy i oficerowie armii niemieckiej, a wszyscy ministrowie wraz z ministrem Bezpieczeństwa Grafeme i kanclerzem związkowym zasłaniają swymi osobami tych awanturujących się hitlerowców i grożą robotnikom, którzy zupełnie słusznie protestują przeciwko temu, że

wyższe uczelnie stały się znów ogniskiem hitleryzmu.

Wielokrotny morderca „kapo“ z obozu w Dachau otrzymuje łagodną karę, najwidoczniej dlatego, że należał do Heimwehry jeszcze przed okresem hitlerowskim. Znany hitlerowiec, dyrektor teatru państwowego w Wiedniu za czasów Hitlera, otrzymuje znów kierownicze stanowisko w Burgteatrze bez jakiegokolwiek interwencji ze strony Ministerstwa Oświaty. Kwestia hitlerowska w Austrii musi być i zostanie rozwiązana. Musi ustać demagogia partii rządzących, które traktują sprawę denazyfikacji jako problem wyborczy.

Biada zwyciężonym — czy biada zwycięzcom?

PRAGA (PAP). Prasa czeska poświęca wiele miejsca sprawie Niemiec i obszernie komentuje podróży przywódcy niemieckich socjalistów, demokratów, dra Schumachera do

Londonu. Na łamach dziennika „Lidova Demokracje“ minister poczty, ks. Halj pisze m. in.: „Cienie niemieckie, jakie padają na oczyszczone od żywiołu niemieckiego Czecho-

stowacje, są punure. Brak zgody między wielkimi sojusznikami spowodował, że demontowanie fabryk niemieckich i rozdział ich między państwa najbardziej zniszczone wojną postępuje zółtym krokiem. Jeżeli nie dojdzie do porozumienia, stanimy w obliczu groźby, że zachodnie strefy okupacyjne będą dążyć do odbudowy niemieckiego potencjału przemysłowego.

Rok 1947 będzie rokiem rokowań z Niemcami, będzie okresem, który zdecydowanie o naszej przyszłości, o przyszłości Europy, o pokoju świata. Jeżeli starożytnie hasło „biada zwyciężonym“ nie ma w opinii mocarstw stosować się pod względem gospodarczym do Niemiec to musimy czuwać nad tym, aby nie zmieniło się ono w stokród gorsze hasło „biada zwycięzcom”.

Pismo „Rude Pravo“ omawia działalność dra Schumachera i jego partii którą nazywa niemiecką partią odwetu w Niemczech — pisze „Rude Pravo“, znów podnosi głowę. Przemówienia dra Schumachera i jego przyjaciół owiane są duchem hitleryzmu. Dlaczego więc przemysłowcy niemieccy nie mieliby popierać dra Schumachera, który w swoich wystąpieniach na terenie Wielkiej Brytanii oświadczył, że Niemcy walczą będą o każdy metr niemieckiej ziemi. Czy Hitler mógł to lepiej powiedzieć? Obaj mają na myśli wielką Rzeszę Niemiecką.

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na czwartym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat radziecki stwierdził, że w istocie rzeczy w Grecji toczy się wojna domowa, co potwierdzili przedstawiciele Grecji, nie mówiąc już o przedstawicielach Bułgarii, Jugosławii i Albanii. Wojna ta jest następstwem prześladowania demokratów przez rząd Taldarisa.

Już sam fakt — powiedział Gromyko, że sprawa Grecji rzykrotnie była dyskutowana w Radzie Bezpieczeństwa dowodzi, że w wewnętrznej sytuacji Grecji kryje się coś z gruntu fałszywego. Z poprzednich dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa wynika, że obecna sytuacja w Grecji jest wynikiem interwencji obcej, wykonywanej przez obce wojska na tym terenie.

Następnie Gromyko omówił zarzuty stawiane przez Grecję rządowi Jugosławii, Bułgarii i Albanii i wyraził w zasadzie zgodę na wniosek amerykański o stworzeniu komisji do zbadania słuszności zarzutów, zgłosił następującą poprawkę: „Rada Bezpieczeństwa upoważnia komisję do przeprowadzenia śledztwa na terenie całej Grecji i

tych terenach granicznych Jugosławii, Bułgarii i Albanii, jakie — zdaniem komisji — należy objąć śledztwem. Wniosek radziecki różni się od wniosku amerykańskiego tym, że rozszerza on śledztwo na terytorium całej Grecji, co jest konieczne — zdaniem Gromyki dla ujawnienia antydemokratycznego charakteru Tsaldarisa.

Apel premiera de Gasperi

RZYM (PAP). Premier włoski De Gasperi, zwrócił się za pośrednictwem radia z apelem do ludności Neapolu, gdzie od srody trwa strajk powszechny na znak protestu przeciwko zwiększeniu się kosztów utrzymania. De Gasperi oświadczył: „Mogę zapewnić was, że zostały uchwalone energiczne środki, które znajdują się w fazie realizacji. „Tłumy w Neapolu usiłowały wdrzeć się do składów UNRRA, których bronila policja.

Amerykańskie rozdźwięki

NOWY JORK (PAP). Znanе oświadczenie Vandenberga w sprawie pewnych rozdźwięków między partią republikańską a demokratyczną w sprawach polityki, jest rozmaicie komentowane. W niektórych kołach podkreśla się, że republikańskie i demokraci manifestowali na zewnątrz swą jedność w okresie, w którym świat przeżywał głęboki kryzys. Obecnie jednak, gdy sytuacja uległa znacznemu polepszeniu, nie zachodzi już konieczność współpracy obu partii na odcinku międzynarodowym. Inni obserwowali się uważają, że Vandenberg wycofuje się z współpracy z Byrnesem, aby nie ponosić odpowiedzialności na traktaty pokojowe z Niemcami i Austrią.

Komentator „New York Times“ James Restin. nazywa krok Vandenberg’a „ucieczką“ od odpowiedzialności.

Nie jest wykluczone, że Vandenberg

zastąpi znany republikanin John Dulles który zasiadał z ramienia Stanów Zjednoczonych w komisji powierniczej ONZ. Dulles jest bliskim współpracownikiem gubernatora Nowego Jorku, Dewey’a, który będzie kandydował z ramienia republikanów na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Należy zaznaczyć, że Dulles był członkiem delegacji amerykańskiej na konferencji wersalskiej po pierwszej wojnie światowej.

Wielka Brytania nacjonalizuje transport

LONDYN (PAP). Ustawa o nacjonalizacji transportu wewnętrznego Wielkiej Brytanii przyjęta została w drugim czytaniu na środowym posiedzeniu Izby Gmín. Wniosek opozycji, wzywający do odrzucenia ustawy, uchylony został 362 głosami przeciw 204.

Mydlane bańki demagogii

Argumenty malkontentów w świetle rzeczywistości

W okresie przedwyborczym pragniemy przekonać społeczeństwo polskie, że osiągnięcia powojennej demokracji są istotne i niezniszczalne, że fundamenty, które kładliśmy od lipca 1944 r. są solidne i na solidnym gruncie stawiane.

Pragniemy pociągnąć za nami tych wszystkich, którzy wierzą w niepodległą Polskę i dla niej chcą pracować.

O zaufanie i wpływy wśród szerokich mas narodu polskiego walczą z nami nasi przeciwnicy. Do walki używają często środków kułgarskich, a często i zbrodniczych.

BARWNA MGŁA I NIEREALNE ŚWIECIDEŁKA.

Starają się roztoczyć mydlane bańki demagogii i jednocześnie operują zbrodniczymi narzędziami mordu i terroru. Zwodzą ludzi argumentami, które fabrykują z barwnej mgły i nierealnych świecideł.

Starają się np. ludzi zastraszyć, że po wyborach nastąpi bolszewizacja Polski — XVII Republika. Wygrywają ten atut, którym w czasie ofensywy radzieckiej straszili nas Niemcy. Jest to po prostu polewka z hitlerowskiej kuchni. Zapomina się jednak, że wojska radzieckie wyswobodziły nasz kraj od hitlerowskiego niewolnictwa, że Zw. Radziecki broni naszych interesów na arenie międzynarodowej i przede wszystkim chce Polski wolnej i niepodległej, gdyż leży to w interesie całej Słowiańszczyzny.

Silna Polska oparta o Odrę i Nisę to przecież gwarancja za hamowania niemieckiego „Drang nach Osten” i — co za tym idzie — gwarancja pokoju europejskiego.

OGLADAMY SIĘ NA WOJNE

Następnie straszą nas wojną i bombą atomową. Tymczasem doskonale wiedzą, że ugruntowane socjalistyczne rządy na świecie — to równoznacznik trwałego i powszechnego pokoju światowego.

Grają na anglosaskich sympatiach i forsują zachodnią orientację. Tymczasem na podstawie ostatnich wojen doskonale widzą, że staliśmy się ofiarą politycznych i dyplomatycznych machinacji Zachodu. Zachód pełną parą nas do wojny i Zachód w tej chwili pragnie użyć nas do swych rozgrywek politycznych.

Walkę z lewicą podjęły władze w Turcji

ANKARA, (SAP). — W lokalach tureckiej partii socjalistycznej i partii chłopsko-robotniczej władze przeprowadziły we wtorek szczegółową rewizję.

Dokumenty skonfiskowane są jakoby dowodem, że celem obu partii było rozpowszechnianie doktryny komunistycznej. Partia komunistyczna jest w Turcji nielegalna.

Według kół poinformowanych rewizję wykazały szczegóły, które pozwalają przypuszczać, że sprawa przyjmie szerszy zakres. Władze tureckie za-

KTO JEST NIEZADOWOLONY?

Malkontenci, jako argument przeciwko obozowi demokratycznemu wysuwają również trudności gospodarcze. Nie rozumieją jednak, że jesteśmy zniszczeni wojną i, że cały świat wraz z bogatą Anglią, przeżywa podobne trudności. Najbardziej narzekają ci, którzy w tej chwili nie potrafią czerpać nadmiernych zysków, a którym za spekulację grozi obóz pracy.

Widzą oni w PSL zbawienie i przypuszczają, że pod rządami Mikołajczyka ziemia lepiej

będzie rodziła, kury będą znosić więcej jaj i w ogóle powstaną cuda.

Ten cały obóz, który z braku innej legalnej bazy obrał sobie za oparcie PSL zapomina, że fundamenty pod przyszłą Polskę zostały już położone. Tymczasem oni chcą budować nową Polskę, na grząskim gruncie iluzji i mrzonek.

WALKA Z MRZONKAMI.

PPS, która pierwsza w Polsce podjęła walkę o niepodległość, wie i wierzy, że jedynie demokratyczna Polska zdolna jest do

życia w dzisiejszym układzie międzynarodowym. Ruch robotniczy wraz ze świadomą częścią ruchu chłopskiego podjął walkę z mrzonkami, oparł swój program o realną i rozsądną linię polityczną.

Od stanu uświadomienia społeczeństwa zależą będą wyniki wyborów. Od wyników wyborów zależą będzie, czy naród Polski zda egzamin rozsądku politycznego i zbuduje podwaliny pod przyszłą, szczęśliwą i sprawiedliwą dla każdego obywatela Ojczyznę.

Adam Bahdaj

Konferencja w Madrycie

Koalicyjny rząd w Hiszpanii?

Zapominają, że gen. Franco dobrowolnie nie ustąpi

LONDYN, (SAP). — Z miarodajnego źródła rządowego wiadomo, że brytyjscy przedstawiciele dyplomatyczni Hiszpanii na spotkaniu z przywódcami stronnictw hiszpańskich „rozpatrywali możliwość” zastąpienia rządu Franco — przez koalicyjny rząd tymczasowy.

Rozpatrywaniem sprawy zajęci byli przedstawiciele hiszpańskich grup politycznych „od centrum prawicy aż do centrum lewicy” (czyli wszystkich ugrupowań politycznych z wyjątkiem skrajnych). Celem tych narad — jak informują — było ustalenie, czy udałoby się stworzyć w Hiszpanii rząd koalicyjny, który zastąpiłby dyktaturę gen. Franco i sprawował rządy

do czasu przeprowadzenia nowych wyborów. Nie ustalono na razie daty proponowanej zmiany rządu, przewidując, że nadejdzie „właściwy moment” do jej przeprowadzenia.

W powyższej rozmowie nie

wspomniano też, w jaki sposób rząd Franco byłby usunięty w razie, gdyby brytyjscy przedstawiciele doszli do wniosku, że ustanowienie rządu tymczasowego w Hiszpanii jest wykonalne.

Wielki Mufti Jerozolimy

konferuje z przywódcą Muzułmanów w Indiach

KAIR, (SAP). — Przywódca Muzułmanów w Indiach, Mohammed Ali Dżinnah konferował we wtorek z kilku przywódcami arabskimi. Jak informuje jego sekretarz prywatny, Dżinnah stara się o uzyskanie dalszego poparcia ze strony państw należących do Ligi

Arabskiej, dla Muzułmanów w Indiach.

Dżinnah spotkał się z Wielkim Muftim Jerozolimy Hadżem Amin al Husseini na przyjęciu, wydanym przez Azzam Pasa, sekretarza generalnego Ligi Arabskiej. Przyjął również wiceprzewodniczącą wysokiego Komitetu Arabskiego w Palestynie i złożył wizytę premierowi Nokraszi Pasa.

Sekretarz, Dżinnah oświadczył, że jego szefowi zależy na osobistym kontakcie z przywódcami Arabów, sędzi bowiem, że sprawa Muzułmanów w Indiach nie jest dostatecznie rozumiana na Środkowym Wschodzie i że poparcie, jakiego świat muzułmański udziela Indiom, jest niedostateczne.

Francja chce oszczędzić 150 miliardów franków

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu które zakończyło się przed północą, gabinet francuski omawiał projekty finansowe, które przedłoży zgromadzeniu narodowemu.

Postanowiono przyjąć główne wytyczne projektów finansowych, opracowanych przez poprzedniego ministra finansów Schumana. Przewiduje się bardzo daleko idące oszczędności budżetowe. W ramach tych oszczędności miałyby nastąpić niezwłoczna redukcja 50 tys. urzędników państwowych.

Nowe podatki mają obciążyć operacje giełdowe. Dalej planuje się ostre zarządzenia przeciwko czarnej giełdzie i nielegalnemu handlowi, jak również zniesienie niektórych subsydiów.

Według informacji ministra finansów Philpa, oszczędności wynieść

mają łącznie 150 miliardów franków.

Rząd postanowił, że w końcu tygodnia minister kolonii Marius Moutet uda się do Indochin dla zbadaania tamtejszej sytuacji, która wskazuje pogorszenie.

Ankara prześladowuje socjalistów

PARYŻ (PAP). Według napływających tu wiadomości z Ankary w różnych okolicach Turcji zamykane są nadal lokale partii socjalistycznych. Niektóre dzienniki tureckie twierdzą, że represje te są umotywowane rzekomym kontaktem socjalistów z agentami obcymi.

Ze źródeł półurzędowych donoszą, że rząd turecki złożył w parlamencie projekt ustawy o ograniczeniu wpływów stronnictw politycznych. W Stambule rozwiązano partie

socjalistyczną robotników i chłopów oraz turecką partię socjalistyczną.

Byrnes nie ustąpi

WASZYNGTON, (SAP). — Byrnes oświadczył, że nie ma absolutnie zamiaru podać się do dymisji. Przeciwnie, zaznaczył w swym otoczeniu, że nie opuści swego stanowiska przed wzięciem udziału w przygotowaniu traktatu pokojowego z Niemcami.

NASZ felieton

Angielskie ogonki

Przebywającego w Londynie cieżkoziemca zastanawiają długie, kilometrowe nieraz ogonki ludzi, wystających godzinami cierpliwie na ulicy. Każdy z nich ma pod ręką jakąś paczkę, spokojnie posuwając się naprzód w miarę załatwiania interesantów i grzecznie czeka na swoją kolej. Jesteśmy przyzwyczajeni zawsze do tego, że w kolejce stoi się po to, aby coś dostać.

Obrazek londyński mówi nam coś innego. Tam stoją ludzie, trzymający w ręku paczkę, a wychodzą bez nich. Widać więc, że długogodzinne wyczekiwanie nie jest obciążone na otrzymanie czegoś. Wręcz przeciwnie — zostawiają tam, to co przynieśli ze sobą. I prawdopodobnie każdy z nas pomyśli sobie na pierwszy rzut oka, że ludzie wystają w kolejce, po to, aby swoim darem przyczynić się do wielkiej rzeczy. Można przypuszczać, że Angliki znoszą produkty, albo odzież dla ołtarza ostatniej wojny. Dla bezdomnych, sierót czy kalek, których tysiące pozostało bez opieki i zaopatrzenia. Sroczę pomylił się ten, kto tak przypuszcza.

Zagadkę wyjaśnia nam szybko wywiad, jakiego udzielił przewodniczący towarzystwa „pomagajmy Europie” Victor Collanez, który oświadczył, że oddźwięk wśród społeczeństwa angielskiego na wezwanie do pomocy Niemcom przez wysłanie paczek świątecznych jest O WIELE WIEKSZY, niż można się było spodziewać. Angliki, i to nie tylko mieszkańcy Londynu, lecz i przybywający z pobliskich miast i wsi wyciekają cierpliwie w długich ogonkach na możliwość wysłania paczek. Tracąc czas, aby przekazać produkty żywnościowe, smakołyki świąteczne, tym, którzy zjełaz ogonem i żelazem potworzyli miliony kalek i sierót we wszystkich krajach Europy. Na pewno paczki te w pierwszym rzędzie im się należą, ofiarom rzezi hitlerowskiej, które na pewno żyją w niedostatku i skrajnej nędzy. Ale Angliki postanowili w pierwszym rzędzie wyposażyć w żywność przedstawicieli narodu panów, którzy przez długie lata odkarmiali się systematycznie rabowanymi i wywozonymi produktami.

Charakterystyczne jest, że wysłane przez Anglików paczki dla odradzających się Niemców mogą pochodzić jedynie z oficjalnie przydzielanych racji żywnościowych, a szlachetni ofiarodawcy zmuszeni są do wprowadzenia jeszcze większych ograniczeń w swych gospodarstwach, aby móc wysłać paczki zbiedzonym i wygłodniałym hitlerowcom. Widać, że działa tutaj rzeczywistość chęć pomocy i to nawet pomocy kosztem własnego niedojadania. Dla tego rodzaju akcji, charytatywnej należy zawsze mieć jak największy respekt i szacunek ale... pożądaną jest, aby akcja ta szła równocześnie w parze z rozsądkiem. Aby pomoc przeznaczona była zawsze dla tych, którzy rzeczywiście jej potrzebują oraz NA NIA ZA-SŁUGUJĄ.

I dlatego musi zrodzić się pytanie u każdego uczciwego człowieka, który również ma serce i nawet bardzo czułe na nędzę i cierpienia ludzkie, czy rzeczywiście Angliki nie widzą już żadnego innego adresu na świecie dla składania dowodów swojej litości i wyrozumienia dla cierpień ludzkich? Czy nie wiedzą o tym, że przede wszystkim bardzo smutne będą mieć święta ludzie, którym Niemcy zabili jedynych żywcem, że dzieci pozostałe po żołnierzach walczących z faszyzmem niemieckim o wolność i życie w pierwszym rzędzie powołane są do tego, aby nad nimi roztoczyć jak najczulszą opiekę chociażby przez to samo składając dowody czci dla pamięci ich najbliższych, którzy ginęli za wolność wszystkich ludzi na świecie?

Nie jesteśmy zwolennikami wygłodzenia Niemiec. Nie chcemy wyniszczenia żadnego narodu. Nie głosiliśmy i nigdy nie będziemy głosić takich haseł, one mogą powstać tylko w przewrotnych łbach faszyzistów. Ale pytamy:

Czy w tym wypadku SUMIENIE I ROZSADEK, UCZCIWOŚĆ I DOBRA WOLA nie nakazują trzymania się jakiejś prymitywnej kolejności? Czy są obiektywne przyczyny po temu, aby Niemcy byli pierwszymi w tej akcji pomocy i litości?

WIK.

Losowanie paczek żywnościowych

między uczestników Akcji Świątecznej „Kuriera Popularnego” odbędzie się

w sobotę, dn. 21 b.m. o godz. 16-ej

w lokalu Dzielnicy Śródmieście-Prawa przy ul. Andrzeja Struga Nr. 46 (dawniej Andrzeja).

NA MARGINESIE PROCESU KATOW WARSZAWY

„ZASŁUGI“ FISCHERA

w rozwoju polskiego życia kulturalnego

W drugim dniu procesu, główny herzt oprawców Warszawy, Ludwik Fischer, oświadczył między innymi, że „w dziedzinie muzyki i teatru na gruncie warszawskim położył duży zasługę i niejednokrotnie nawet, wbrew rozkazom nadchodzącym „z góry“, starał się, ażeby życie kulturalne w Warszawie należało się rozwijało.“

Fischer — jak wiadomo — odpowiada za pozbawienie życia około miliona osób, za bezprzykładne zdeprawowanie kultury polskiej i za zniszczenie Warszawy. Jest to potworne obciążenie, jak na jednego człowieka, jeśli zważymy, że „działalność“ swą zbrodniarz rozwijał tylko na części okupowanego kraju. Pod tym względem jest chyba rekordzistą w tej wojnie, której kosztar nosi jeszcze w duszy pół świata.

„FISCHEROWSKA KULTURA“

Nim Fischera pochłonie nicieś i uwolni nas od niego na zawsze, nie będzie od rzeczy przypomnieć sobie raz jeszcze w godzinie wymiaru sprawiedliwości, jak to było naprawdę z tą fischerowską „kulturą“. Zwalanie winy na „górze“ — to zwykły wykręt hitlerowskich zbrodniarzy i tchórzów.

Wśród kilkuset ilustracji książki o „Generalnej Gubernii“, zatytułowanej „Niemieckie przedpole na Wschodzie“ widzimy fotografie, przedstawiające nam Franka w otoczeniu gubernatorów wszystkich „dystryktów“, wśród nich, zaraz obok Franka mamy Fischera. Ta piątka stanowiła jedno otało i była ta „górze“, na którą się dziś Fischer powołuje. Na fotografiach wszyscy mają miny uśmiechnięte i zadowolone.

PROSTACKA PROPAGANDA

Widać, że znowa coś „uzgodnili“. W rozdziale o „Kulturze i wychowaniu“ czytamy: „Polacy nie są narodem zdolnym do wytwarzania kultury. Prawie wszystkie osiągnięcia na tym polu, zawdzięcza Polska wpływom niemieckim, a przede wszystkim — niemieckim. Opisujemy „barbarzyńskich metod ucisku“, stosowanych przez Niemców w Generalnej Gubernii, stanowiło długo ulubiony materiał wroglej nam propagandy. Donosiła ona o zamknięciu wszystkich kin, teatrów, szkół, sierociniec i innych instytucji, o wykluczeniu polskości z życia publicznego itp.“. Na dowód, że tak nie było, przytacza książka kilka spreparowanych przez propagandę zdjęć fotograficznych. Widzimy tam, jak

ksiądz „bez przeszkód“ naucza w szkole religii, jak dzieci „bez przeszkód“ uczą się w szkole po polsku, jak odbywają się nabożeństwa na Jasnej Górze. Widzimy dalej sąd „polski“, koncert gubernatorskiej orkiestry i reprodukcję trzech plakatów filmowych. Na tym chudym pokazie „dowody“ się kończą. Propaganda przy całym swoim cynizmie była tak prostacka, że chyba tylko głupi Niemiec w Reichu mógł dać jej wiarę.

Obraz rzeczywistości był tak potworny i ohydny, że nawet dziś jeszcze nie może pomieścić się w głowach dalekiego świata, a może i pomieścić się nie chce — gdzie to komu nie jest na ręce...

ZAPRZECZENIE RZECZYWISTOŚCI

Zamknięto wszystkie szkoły wyższe i średnie. Zakazano sprzedaży wszystkich dobrych polskich książek, a nawet nut. Zamknięto wszystkie

polskie instytucje naukowe i artystyczne. Zlikwidowano całkowicie polską prasę, dając na jej miejsce szereg szmatławców i pornograficznych „Fałę“. Za posiadanie radia karano śmiercią. Zasługi Fischera w dziedzinie muzyki zaczęły się od zburzenia pomnika Chopina w Warszawie. Prześladowanie uczące się młodzieży było bezprzykładne, a jeźli Niemcy nie byli w stanie wyniszczyć jej do gruntu, to tylko dlatego, że zabrakło im łap i nóg do ścigania i chwywania. Ogromu zbrodni, strat i krzywd wyliczyć w krótkich słowach nie podobna. Potrzeba na to całych tomów! Ukoronowaniem kulturalnych zabiegów Fischera było zniszczenie i spalanie do fundamentów — milionowej stolicy!

JAKA KARA BYŁABY SPRAWIEDLIWA?

Wszystko to są sprawy znane,

bo odbywały się na oczach całego kraju. Więc o przypomnienie tylko chodzi, podobnie jak cały proces przeciwko zbrodniarzom warszawskim jest tylko przypomnieniem. Ziemska sprawiedliwość nie jest w stanie wymierzyć zbrodniarzom zasługonej kary. Wiemy wszyscy, że Fischer zasłużył za swe zbrodnie, żeby go powiesić z milion razy! Nie zdołoby nam się to jednak na nic, nawet gdyby było możliwe, bo i za tę cenę nie zdołamy wskresić ani jednej z osób nam bliskich, ani odzyskać najdrobniejszej cząstki dóbr bezpowrotnie straconych.

Oddajmy jak najprędzej piekło, co się piekła należy, a sami zjednoczmy się tym mocniej w gojeniu wspólnych ran i w dziele odbudowy, od którego zawisła nasza przyszłość.

K. Zryw

Jak zaradzić brakowi lekarstw?

Krajowe zioła lecznicze mają zastąpić zagraniczne surowce

WARSZAWA. — W naczelnym Izbie Aptekarskiej na posiedzeniu Zarządu i przedstawicieli wszystkich Izb Okręgowych, na którym Dziekan Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego, profesor Jan Muszyński wygłosił obszerny referat na temat ziołolecznictwa. Referat omówił możliwości zastąpienia egzotycznych ziół leczniczych przez krajowe. Zastąpienie zagranicznych surowców roślinnych, a nawet i pewnych środków chemicznych — krajowymi, ma niezmiernie ważne znaczenie dla obecnego lecnictwa.

Dłuższe debaty toczyły się nad rozwiązaniem zagadnienia uprzemysłowienia aptek przez przerzucenie pewnych działów produkcji do laboratoriów aptecznych, aby dźwigający się po

woli przemysł państwowy i prywatny mogli zająć się bardziej skomplikowaną produkcją. Dalsze obrady toczyły się na

temat ustawodawstwa aptekarskiego, organizacji zawodu oraz usprawnienia rozprawiania leków.

700 tysięcy Opolan świadczy o polskości Śląska

OPOLE. — Według informacji urzędowych do dnia 1 grudnia br. zweryfikowano na Opolszczyźnie jako Polaków 684.872 osoby. Przy ostatecznym zakończeniu weryfikacji liczba ta zbliży się zapewne jeszcze bardziej do 700.000, lecz poważniej przekroczyć ją mogłaby tylko w wypadku efektywnej repatriacji Opolan, przebywających jeszcze z różnych względów za granicą. Tym nie mniej cyfra ta ma swą wymowę. 700 tysięcy rodzinnej ludności polskiej na Śląsku Opolskim

— to jaskrawy dowód polskości tej ziemi, która po przeszło 6 wiekach rozłąki powróciła wreszcie do macierzy.

Kra na Wiśle przyczyną uszkodzenia mostów kolejowych

GDANSKI. — Silna kra na Wiśle pod Tezewem oraz wysoki stan wody spowodowały przerwanie rusztowania montażowego na przestrzeni jednego przęsła o rozpiętości 50 mtr. przy odbudowie mostu kolejowego na Wiśle pod Tezewem. Wypadku z ludźmi nie było. Runięcie rusztowania spowoduje nieznaczne opóźnienie w wykończeniu mostu, który miał być oddany do użytku w końcu stycznia 1947 r.

GNIEW. — Wobec uszkodze-

nia mostu kolejowego pod Opaleniem koło Gniewu w woj. gdańskim wstrzymany został chwilowo ruch pociągów przez most. Podróżni jadący z Wybrzeża do Warszawy przez Kwidzyn, Prabuty, Nasielsk, przechodzą przez most piechotą na drugi brzeg Wisły, gdzie czeka ich inny pociąg, który z nieznanym opóźnieniem przybywa do Kwidzyna. Most jest badany i uszkodzenie naprawiane przez ekipę robotniczą z Gdańska.

Przegląd Socjalistyczny

Ukazał się już numer 12 (14) „Przeglądu Socjalistycznego“ o następującej treści:
Polska Partia Socjalistyczna do ludu pracującego miast i wsi:
J. Topiński — Na drodze do umotywnienia jednolitości działania, W. Reczek

—Zagadnienia organizacyjne, J. Hochfeld — W sprawie socjalistów niemieckich (Do towarzysza z Labour Party list drugi), K. Sokolowski — Drożyzna, R. Lessel — Projekt ustawy o związkach zawodowych, A. Steinsberg — Zagadnienia ustrojowe we Francji, J. N. Miller — Socjalistyczny humanizm Andrzeja Struga.

KARTKI

Z HISTORII SOCJALIZMU
D. Kluszyńska — Maria Gertruda Paszkowska (Głabra).

NA HORYZONCIE

W Polsce — w ZSRR — w Europie — Za morzami.

IDEE — MYŚLI — ZAGADNIENIA
St. Kowalewski — Narodziny związków zawodowych w byłym Królestwie Polskim, St. Gross — Szlakiem nowych dotkryn prawnych, A. Fidler — „Dobry Niemiec“, A. B. — Uniwersytety Powstaniec TUR we Francji, J. Fietkiewicz — Sun-Jat-Sen (W 35 rocznicę rewolucji chińskiej), A. F. — Problem dobrej woli, L. Bukowiecki — Scenariusz podstawa dzieła filmowego.

Z życia partii — Notatniki referenta — Książki i czasopisma nadebrane.

Cena numeru zł. 20.—. Warunki prenumeraty na rok 1947: Kwartałna — zł. 50.—, Półroczna — zł. 100.—, Roczna — zł. 200.—. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18, m. 24. Konto PKO — „Przegląd Socjalistyczny“, Warszawa I 1161.

DDPS ŻYCIE PARTIJNE

Z ramienia Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej, zostali delegowani na zebrania:

Koła Milicji Obywatelskiej Komenda Miejska, ul. Jara-cza 21 — w dniu 20 b. m. o godz. 16.ej — tow. Lewiński Jerzy.

Koło „Filcownia“, ul. Długosza 43 (Koziny) w dniu 20 b. m. o godz. 15.30 — tow. Badzian Włodzisław.

Koła Wojew. Urzędu Bezp. Publ., ul. 19-go Stycznia (dawn. Anstadta) w dniu 20 b. m. o godz. 16.ej — tow. Włodarski Zygmunt.

Koła Spółdz. „Czytelnik“, ul. Piotrkowska 96, I piętro — w dniu 20 b. m. o godz. 14.ej — tow. Marczak Józef.

Koła Spółdz. Dział Włókienniczy „Spółem“, Piotrkowska 242 — w dniu 20 b. m. o godz. 16.ej — tow. Michalak Henr.

Koła przy Urzędzie Wojewódzkim, ul. Ogrodowa 15 — w dniu 20 b. m. o godz. 15.ej — tow. prof. Grabski Marian.

Koła przy Dyrekcji P.K.P., ul. Gdańska 75 (lokal PPR.) w dniu 20 b. m. o godz. 14.ej — tow. Stachowiak Adam.

Chleb na kurtki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m-ca grudnia rb. na trzecią dekadę tegoż miesiąca tj. od dnia 21 do 31 grudnia rb. włącznie, będą realizowane następujące odcinki na chleb:

Chleb żytni w cenie zł 2.15 za 1 kg.

Kat. I na odcinek Nr 3 i 10 po 1 kg chleba.

Kat. I na odcinek Nr 15 po 0.5 kg chleba.

Kat. II na odcinek Nr 3 i 10 po 1 kg chleba.

Kat. II na odcinek Nr 15 po 0.5 kg chleba.

Kat. III na odcinek Nr 3 po 1 kg chleba.

Kat. IR na odcinek Nr 3 i 10 po 1 kg chleba.

Kat. „N“ na odcinek Nr 3 po 1 kg chleba.

Na karty żywnościowe „MK“ (Ministerstwo Komunikacji) z miesiąca grudnia rb., realizowane będą następujące odcinki na chleb:

„MK“ pracownicza — odcinek czeladkowy:

na odcinek Nr 8 po 2 kg chleba, na odcinek Nr 9 po 0.5 kg chleba.

„MK“ rodzinna odcień jasno-niebieski:

na odcinek Nr 7 po 2 kg chleba.

Wydział zaznacza, że wyżej wywołane odcinki na chleb muszą być zrealizowane do dnia 31 grudnia rb. włącznie.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje wuzględnie nie będą.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!
Najmilszy i najtańszy upominek gwiazdkowy
TEATR BAJKA DLA DZIECI
HISTORIA OALA
O NIEBIESKICH MIGDAŁACH
cena zł. 150.—
napisała
Lucyna Krzemieniecka
Dekoracje, charakterystyka
i ubiory — M. Puchalski.
do nabycia
we wszystkich księgarniach
oraz sklepach z zabawkami
i materiałami piśmiennymi
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
„WIEDZA“

„Walka z bezprawiem“ czy zwykły rabunek

Dzięki sprawności władz bezpieczeństwa ulegają systematycznej likwidacji drobne oddziały organizacji mieniającej się „Kierownictwem Walki z bezprawiem“, która przybrała tak piękną nazwę, aby szyldem tym pokrywać rabunek, terror i bezprawie.

W najbliższych dniach przed Woj-skowym Sądem Rejonowym w Łodzi, stanie 7 oskarżonych, wraz ze swym dowódcą Antonim Jedraszkim vel Janem Nowakowskim ps. „Cis“, którzy od czerwca do sierp-

nia br. na terenie pow. łaskiego „walczyli z bezprawiem“ przez organizowanie zbrojnych napadów na poszczególnych obywateli oraz instytucje.

Do ważniejszych „osiągnięć“ bandy należał napad na magazyn „Rolnik“ w Łasku, gdzie zrabowano matocylki marki DKW, napad na wóz pocztowy w okolicach Łaska skąd zrabowano 160 tys. złotych będących własnością Państwa, oraz napad na nadleśnictwo w Sędziejowicach gdzie łup bandy wyniósł 40 tys. złotych.

Długa lista rabunków i kradzieży na terenie gminy Wygieźzów i pobliskich miejscowości zawiera także przedmioty jak futra, biżuteria, ubrania, obuwie itp., „rekwirowane“ przez „bojowników praworządności“, dlatego, że właścicielami tych przedmiotów byli lojalni obywatele, współpracujący nad odbudową Państwa, względnie uchodzili za zamożnych.

Banda ta została rozbita i ujęta.

ZŁÓŻ OFIARĘ na Pomoc Zimową

Konto P.K. O. — 903

K.K.O. m. Łodzi — 100

Jak będziemy podróżować w przyszłości?

WALKA O CZAS

Samoloty coraz groźniejszym konkurentem dla kolei

Sukcesy wojny zależą w dużej mierze od transportu. Prawdę tej zasady wykazała też i ostatnia wojna światowa.

Transport w Stanach Zjednoczonych był jednym z najważniejszych czynników zwycięstwa. Spełnił on olbrzymie zadanie przewozu ludzi i materiału wojennego prawie na cały świat.

Koleje amerykańskie, które były kręgosłupem systemu transportowego, rozpoczęły obecnie przestawianie się na potrzeby pokojowe.

ROLA KOLEI W CZASIE WOJNY

Mimo braku ludzi i materiału koleje amerykańskie postawione im zadania w czasie wojny spełniły dobrze.

Między rokiem 1940 a 1944 ruch towarowy wzrósł o 98 proc., zaś pasażerski o 302 proc. Tabor kolejowy tymczasem wzrósł tylko o 5 procent.

Tak wielki wzrost ruchu kolejowego należy przypisać specyficznym warunkom wojennym — jak zracjonalizowaniu benzyny, brakowi ogumienia, wstrzymaniu produkcji samochodów dla celów cywilnych, oraz zmniejszeniu ruchu samolotów.

Koleje rozwiązały problem zwiększonego ruchu przez przebudowę wielu lokomotyw i wagonów starszych typów, które nie były używane.

MODERNIZACJA KOLEI AMERYKAŃSKICH

Koleje amerykańskie, których zasoby finansowe wybitnie powiększyły się w czasie wojny, przystępują do szeroko zakrojonego programu modernizacji sprzętu, poprawy obsługi, i zaprowadzają cały szereg ułatwień w celu utrzymania obecnej klienteli i zdobycia nowej.

Nowe pociągi pasażerskie będą wyposażone w kina, restauracje nie wymagające czekania na posiłki, biblioteki, telefony, specjalne urządzenia dla zabawy dzieci, a nawet wystawy sztuki. Wagony sypialne kursujące bezpośrednio z jednego końca kontynentu na drugi są już w ruchu od 31 marca 1946.

DLA WYGODY PASAŻERÓW

W użyciu jest już nowy wagon pasażerski ze szklanym dachem, tak że pasażerowie mają niczym nieograniczony widok na okolicę, przez którą przejeżdżają. Niektóre z towarzystw kolejowych wprowadziły specjalne fotela z wygodnym oparciem na nogi, stoły zabezpieczone przeciwko wstrząsom, tak, że nie przeszkadza pasażerom przy jedzeniu, piśnieniu itp. Dla wygody dzieci zbyt małych, by oglądać widoki stojąc, wzdłuż okien, zaprowadzono ławeczki wysłane do kłeczenia.

GROŹNY KONKURENT

Rozwój przemysłu samochodowego, budowa coraz większej ilości samochodów osobowych i ciężarowych

sprzowodowały zmniejszenie przewozu kolejowego, mimo, iż koleje zrobiły wszystko, aby pobli konkurencję motorową, wygodą swego sprzętu.

Transport lotniczy jest obecnie poważną groźbą dla kolei. Ułatwieniem, które ofiarowuje lotnictwo, jest szybkość. Przez wprowadzenie samolotów z napędem rakietowym, różnica szybkości między kolejami a komunikacją lotniczą wzrosła je-

szcze bardziej. Już teraz np. kalkifornijscy hodowcy owoców i jarzyn używają samolotów do przewozu ich szybko psującego się towaru do Nowego Jorku. Również przemysł modniarski i jubilerski zaczyna coraz bardziej nżywać samolotów jako środka przewozu swych wyrobów.

Przewóz pasażerski już w tej chwili, zaczyna kalkulować się taniej, niż przewóz kolejowy. Wiel-

kie linie lotnicze potrafiły obniżyć cenę biletu poniżej ceny biletu I klasy na kole. Np. bilet lotniczy z Nowego Jorku do Chicago kosztuje w tej chwili 32.93 dolarów, podczas gdy cena przejazdu pociągiem na tej trasie wynosi 36.93 dol. Uważa się, że na krótkich dystansach 80 do 160 km. kolej i samochód będą przewoziły pasażerów, zaś linie lotnicze na długie dystanse.

Wujot

Okło za oko, — zęb za zęb

Kara chłosty w Palestynie

Nowe koncepcje angielskie w sprawie podziału kraju

JEROZOLIMA, (SAP). — Sąd wojskowy w Jerozolimie skazał 17-letniego Żyda na miesiąc więzienia i na chłostę 12 uderzeń, za posiadanie ulotek. Po-

skazaniu jeszcze jednego Żyda przez sąd wojskowy na rok więzienia i chłostę 18 uderzeń. Radio organizacji terrorystycznej Irgun Zvai Leumi ostrzeg-

ło, że żołnierze brytyjscy będą traktowani w ten sam sposób.

JEROZOLIMA, (SAP). — Szeł sądownictwa, sir William Fitzgerald, opracował projekt podziału Jerozolimy na 3 strefy. Plan ma być niedługo ogłoszony i jest traktowany, jako balon próbný w sprawie podziału całej Palestyny.

Dobrze poinformowane źródła twierdzą, że tak Żydzi, jak i Arabowie plan ten odrzuca. Żydzi — ponieważ podział nie tworzy suwerennego państwa żydowskiego, zaś Arabowie gdyż zaważyłoby to prawdopodobnie na rzecz podziału całej Palestyny w przyszłości.

Zimne wiatry od Syberii

Od Uralu aż po Alpy śniegi i mrozy w Europie

Fala zimnych mrozów ogarnęła Europę i Wielką Brytanię: rzeczoznawcy przypisują tę gwałtowną obniżkę temperatury zimnym wichrom, które wieją od Syberii. Riwiera francuska pokryta jest grubą warstwą śniegu. Jak informują z Pragi, gdzie temperatura spadła o przeszło 10 stopni poniżej zera, śniegi zalegają na całej przestrzeni od Uralu do Alp.

W Bułgarii specjalne ekipy ratownicze wyruszyły, aby o-

swobodzić pociągi, które utknęły w zaspach śnieżnych.

W Pradze temperatura wynosiła w niedzielę 20 stopni poniżej zera. Od roku 1942 nie było w Pradze takich mrozów. W Moskwie w niedzielę było 25 stopni poniżej zera.

zagadnienia życia współczesnego społeczne gospodarstwa polityczne nauka literatura sztuka

WIEDZA I ŻYCIE

WIEDZA I ŻYCIE — miesięcznik popularno-naukowy z ciekawymi i obfitymi treściami i licznymi ilustracjami

WIEDZA I ŻYCIE — miesięcznik popularno-naukowy z ciekawymi i obfitymi treściami i licznymi ilustracjami

WIEDZA I ŻYCIE — miesięcznik popularno-naukowy z ciekawymi i obfitymi treściami i licznymi ilustracjami

WIEDZA I ŻYCIE — miesięcznik popularno-naukowy z ciekawymi i obfitymi treściami i licznymi ilustracjami

Określ wojenny „Dzik“ przekazany został flocie duńskiej

Wchodzący w skład naszej Marynarki Wojennej okręt podwodny ORP „DZIK“, na skutek decyzji Admiralicji brytyjskiej, ma być w najbliższym czasie przekazany wojennej marynarce duńskiej. Określ ten miał powrócić wraz z innymi jednostkami wojennymi do kraju.

Obecnie mówi się o powrocie do kraju zaledwie dwóch naszych jednostek ORP „Burza“ i ORP „Blyskawica“. Oba te okręty wchodziły w skład floty polskiej przed wojną i w ostatnich dniach sierpnia wyszły one do Anglii, gdzie bez przerwy pełniły służbę na morzu.

Pozostałe jednostki, wchodzące w skład naszej floty na Zachodzie, zamiast powrócić do kraju, mają być sprzedane przez Admiralicję na złom.

Tajemnicza próba porwania inspektora policji

„Le Parisien Libre“ donosi, że usiłowano porwać inspektora policji w Marsylii Giralami.

Giralami zajmuje się sprawa 2 ludzi, aresztowanych pod zarzutem zamordowania konsula norweskiego, Fredericka Kri-

stiana Marstrandera, w zeszłym miesiącu.

W sobotę wieczór nieznaną sprawcy usiłovali wejść do samochodu inspektora Giralami do samochodu, ale stawili im tak silny opór, że musieli z porwania zrezygnować i zbiegli.



Fryzjer Wiktora Hugo

JAK DONOSZA z Argentyny, zmarł w Buenos Aires w wieku 101 lat niejaki Emil Astier.

Z pochodzenia Francuz posiadał on swego czasu w Paryżu na Rue Amsterdam słynny zakład fryzjerski, w którym gołi i strzygli niejedną sławną postać francuskiej literatury czy sztuki.

I tak na przykład stałym jego klientem był znany pisarz francuski autor „Nedziuków“ Wiktor Hugo. Lteraci z Hugo na czele spotykali się wielokrotnie i z zamiłowaniem w zakładzie pana Astier, by między jedną a drugą brodą pogawędzić o nowinkach kultury i politycznych.

Z wspomnień, które zachował nasz fryzjer o Wiktorze Hugo najbardziej żywe było wspomnienie, że po śladach wyjątkowo twardego zarostu, który nasręczał mu wiele trudów i kłopotu.

Wspomnienie to posiada niewątpliwie wagę faktu historycznego.

Zakłócony „święty spokój“

POLICJA szanghajska zmuszona została do interwencji w niespotykanym prawie w tamtejszych stosunkach wypadku, wywołanym przez 36 „braciszków“ słynnego zakonu Taoistów Pał-Yun-Kan Ccomacm („Biała Góra“), którzy wywołali wewnętrzną rewoltę, w czasie której ciężko zranili, a następnie spalili przełożonego własnego zakonu i jednego z konfratrów.

Powodem tych rozruchów był jakoby fakt pogwałcenia przez wyższe wspomnianych reguły zakonnej.

27 mnichów oddało się dobrowolnie w ręce policji, 9-ciu pozostałych osadzono w areszcie w wyniku długich i żmudnych poszukiwań.

Dość oryginalna forma obrony renty i obowiązujących przepisów. Spokójmi zazwyczaj braciśzkowie zakłócałi jak twierdzi oficjalny komentarz „święty spokój“.

Poddani Mikada nie lepsi od hitlerowców

Po upadku Hongkongu

Japończycy dobijali rannych i gwałcili pielęgniarki

TOKIO, — Kanadyjski kapitan, kapitan James Barnett, świadek w procesie przestępstw wojennych przed Międzynarodowym Trybunałem dla zbrodni wojennych w Tokio, zeznał, że Japończycy upamiętnili upadek Hongkongu w dniu Bożego

Narodzenia 1941 r. tym, że mordowali pacjentów szpitalnych i gwałcili angielskie pielęgniarki.

Japończycy, mówił kapitan Barnett, wtargnęli do szpitala wczesnym rankiem, zasztylowali wszystkich rannych żołnie-

rzy, którzy nie mogli się podźwignąć z łóżek i powlekli ze sobą 7 pielęgniarek. 4 pielęgniarki, które przeżyły okropny dzień, opowiedziały kapelanowi o gwałtach. Okaleczone zwłoki trzech pozostałych pielęgniarek zostały później znalezione w piwnicach szpitalnych.

Barnett opowiedział Trybunałowi, że odnalazł 80 ciał żołnierzy, okaleczonych w potworny sposób. Odcięto im nosy, języki, uszy a zwłoki ich poniewierały się w salach szpitalnych.

Inny ze świadków podpułkownik Clair z północnej Irlandii przesłał pisemne zeznanie o tym, że 14.000 ludzi zmarło w ciągu siedmiu miesięcy w 1943 roku w obozie Szungh-Siek, w Sjamie. Przebywający tam jeńcy pracowali przy słynnej linii kolejowej Burma — Sjam, zwanej koleją śmierci.

Niezameżne matki natrafiają w Anglii na trudności

Dyrektor sali odczytowej w gmachu Denison House w Lon-

dynie odmówił wynajęcia sali dla Ligi Niezameżnych Matek na projektowany na niedzielę odczyt d-ra Wilsona.

Lekarz ten jest propagatorem idei zalegalizowania zarówno macierzyństwa kobiet niezameżnych, jak i polyandrii kobiet (t.j. aby kobieta miała prawo, jeżeli jej to odpowiada, nie ograniczać się do związku z jednym mężczyzną naraz).

W gościnie u Anglików spędzą święta jeńcy niemieccy

LONDYN, (ZAP). — Wielka część niemieckich jeńców wojen-

W gościnie u Anglików spędzą święta jeńcy niemieccy

nych spędzą tegoroczne święta Bożego Narodzenia w brytyjskich domach prywatnych. W pobliżu Londynu pewna Angielka zaprosiła do siebie 29 jeńców.

Ostatnio swoboda ruchu jeńców niemieckich została rozszerzona tak dalece, że mogą oni niekontrolowani wychodzić do miasta.

Niemowlęta umierają

Nieznaną chorobą dziecięcą w Londynie

LONDYN, (SAP). — Około 30 niemowląt zmarło na skutek tajemniczej choroby epidemicznej, uznanej jako rodzaj enteriti (zapalenie kiszki). Lecznice ginekologiczne zo-

stały w wielu dzielnicach zamknięte, celem przeprowadzenia dezynfekcji. Przedsięwzięto specjalne środki dla zbadania źródła infekcji.

Zeszyty dla każdego ucznia

Produkujemy jeszcze za mało papieru

„Społem“ zajmuje coraz poważniejszą pozycję w hurtowym obrocie towarowym w kraju. Spółdzielczość poza odcinkiem włókienniczym i spożywczym odgrywa też dużą rolę w dziedzinie zaopatrzenia rynku w papier i materiały piśmienne. Na wczorajszej konferencji prasowej, kwestię tę obszernie zreferował inż. Zienkiewicz. Odmalował on na wstępie sytuację w latach 1938 — 1939, kiedy to na 80 milionów zeszytów rocznie już wtedy „Społem“ rozprawadzało po szkołach 26 milionów zeszytów które przeważnie pochodziły z produkcji własnej.

12 TYS. PUNKTÓW SPRZEDAŻY.

Po wyzwoleniu założono znowu dział piśmienniczy z centralą w Łodzi. Rozbudowuje się on stale i w tej chwili posiada 8 oddziałów hurtowych. Ilość ta ma być rozszerzona i w każdym województwie znaleźć się ma brzożowa hurtownia piśmiennicza, a w każdym powiecie przynajmniej 1 podhurtownia.

Spółdzielczość czerpie papier z produkcji Centralnego Zarządu Przemysłu Piśmienniczego. Papier rozprawadany jest do konsumentów przez oddziały spożywcze i przez 186 księgarń spółdzielczych. Ogółem mamy w Polsce 12 tysięcy punktów sprzedaży, prowadzonych przez „Społem“. Najniższą komórką organizacyjną jest spółdzielnia uczniowska przy szkole.

BRĄK CELULOZY.

Zaopatrzenie rynku w papier pakowniczy, biurowy, a szczególnie w zeszyty, następuje jeszcze pewne trudności, wynikające z braku podstawowego surowca — celulozy. Zapotrzebowanie wynosi w kraju 5 i pół tyśiąca ton kwartalnie, podczas gdy przydział pokrywa je zaledwie w 50 proc.

ZA MAŁO ZESZYTÓW.

Jeśli chodzi o podstawowy artykuł, a mianowicie o zeszyty, to kontrolę nad ich produkcją sprawuje Ministerstwo Oświaty. Licząc po 20 zeszytów na 1 ucznia rocznie potrzeba nam 120 milionów zeszytów. Tymczasem starania idą o to, aby przynajmniej osiągnąć cyfrę 80

milionów zeszytów, które byłyby rozprowadzane według rozdziałnika dla kuratoriów szkolnych po cenie sztywnej 3,5 zł. do 4-ch zł. za sztukę.

Dotąd, w drugim półroczu r.b. C.Z.P.P. przydzielił spółdzielczości około 36 milionów zeszytów. Z tego np. Łódź otrzymała 4,900,000 zeszytów.

BIBUŁKA I GILZY DO PAPIEROSÓW.

Drugą akcją, którą prowadzi na odcinku piśmienniczym „Społem“, to zaopatrywanie wsi w bibułkę papierosową i kolorową, marszczoną, papier glansowany, sznurek, papier do pakowania i gilzy do papierosów.

Część tych artykułów — rzecz charakterystyczna — wraca do miasta, oczywiście po cenach droższych. W „Społem“ dla sparyalizowania tego zjawiska interweniuje w mieście, dostarcza jąc sklepom najbardziej poszukiwane artykuły.

Jeśli chodzi o zamierzenia na przyszłość, to w ramach trzyletniego planu projektuje się rozbudowę sieci sklepów do ilości powiatów. Każdy oddział księgarski będzie spełniał rolę hurtownika. Szeroko uwzględniony będzie dział wydawnictw. „Społem“ zamierza przestawić się z czynnika handlowego w producenta.

DALEKO W TYLE ZA INNYMI.

Jednym z celów tej akcji jest dążenie do całkowitego zaspokojenia potrzeb ludności w dziedzinie papieru. U nas jeszcze pakuje się żywność w gazety. Dzieje się to dlatego, że produkujemy na głowę ludności rocznie nie więcej jak 7,5 kg. papieru. Zajmujemy pod tym względem jedno z ostatnich miejsc w świecie. W 1939 roku w Czechach na głowę ludności produkowano 19 kg. papieru, w Niemczech — 27 kg., w Szwecji — 42, w Ameryce do 50 kg.

St. G.

Zgromadzenie aktywów partyjnych Filmu Polskiego w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi wielkie zgromadzenie aktywów PPS i PPR z terenu Polski, na które przybyli delegaci wszystkich oddziałów Filmu Polskiego w kraju. Przedmiotem obrad była sytuacja polityczna i gospodarcza oraz sprawa zbliżających się wyborów. Obrady stały na wysokim poziomie. Sala zapelniona była przedstawicielami szeregu miast, w których mieszczą się placówki Filmu Polskiego. Widać było, że na terenie tej instytucji, praca polityczna i społeczna prowadzona jest na odpowiednim poziomie.

Obrady zagał przew. Koła PPS tow. Meller, po czym przewodnictwo objął tow. Tarnowski (PPR), który powołał prezydium, w skład którego weszli: naczelny dyrektor Filmu Polskiego tow. Ford oraz

Przetarg nieograniczony

Polski Monopol Tytoniowy — Wytwórnia w Łodzi, ul. Kopernika 62 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż 4 dyskwalifikowanych samochodów.

Blisze szczegóły oraz warunki przetargu zostały podane w „Monitorze Polskim“ Nr 138, z dnia 8 grudnia 1946 r.

(PAP)

przedstawiciele obu Partii.

Obszerny referat obrazujący obecne położenie klasy robotniczej oraz rolę jaką odegrać ma obóz postępu i reform społecznych w Polsce, wygłosił: tow. red. Artur Karaczewski. Mówca poddał wnikliwej analizie stosunki z dawnego okresu. Przypomniał dzieje walk proletariatu polskiego o jego prawa i podkreślił uczciwość z jaką przedstawiciele

klasy robotniczej podchodzą do wyborcy polskiego, zadając od niego zaufania i głosów w wyborach.

Po referacie, żywo oklaskiwanym przez zgromadzonych, wywiązała się dyskusja, w której mówcy podkreślali swoją łączność z terenem i powzięli decyzję rozwinięcia aktywnej, zorganizowanej działalności dla uzyskania zwycięstwa Bloku Stronictw Demokratycznych w Polsce.

Przyszli dentyści nie mają się gdzie uczyć

Do redakcji naszej przybyła delegacja studentów Wydziału Stomatologicznego Uniwersytetu Łódzkiego, by za naszym pośrednictwem zwrócić uwagę odpowiednich czynników na trudności lokalowe, z jakimi ciągle walczył ten się boryka. Dotychczasowe starania władz uniwersyteckich, prowadzone w różnych kierunkach w celu uzyskania dla wydziału odpowiednich pomieszczeń, umożliwiających studentom normalną naukę, nie odniosły żadnego skutku.

Wydział Stomatologiczny mieści się w budynku przy ul. Narutowicza 77, w którym ma jednocześnie siedzibę Wyższa Szkoła Nauk Plastycznych. Zaledwie cztery sale wykłado-

we, o łącznej powierzchni około 180 m kwadratowych, nie mogą zaspokoić potrzeb wydziału, przy którym istnieją dwie katedry i przychodnie ambulatorium dla studentów. Z ogólnej liczby 855 studentów zaledwie część może w tych warunkach uczęszczać na wykłady nie mówiąc już o niemożliwości odbywania zajęć praktycznych.

Sądzymy, że to dotychczasowe traktowanie po macoszemu przyszłych dentyстів ma swe źródło w ogólnych trudnościach mieszkaniowych, w jakich boryka się nasze miasto, uważamy jednak, że Łódź, która w murach swych przygarnęła szereg wyższych uczelni, winna wykazać większą troskę o ich rozwój

Głos czytelnika

Brak poczekalni

Osiedle Młodo-Las Kolumna zamieszkuje ludzie, zatrudnieni po większej części w Łodzi. Co dzień setki ludzi muszą tłoczyć się w malej ciupce, o wymiarach najwyżej 3,50 m na 3,50. Dzieci idące do szkoły, młodzież uniwersytecka, robotnicy, inteligencja pracująca w Pabianicach lub Łodzi, wszystko to na stojąco wyczekuje, lub jak w obecne mrozu biega „na rozgrzewkę“ — po peronie. Tymczasem obok stoi próżna poczekalnia zamknięta na trzy spusty!

Dla kogo? Jak, mnie objaśniła rezolutna paniemka dyżurująca: „tam robotnicy torowi składają swoje narzędzia i... jadają obiady“.

Na łopaty robotników powinno się przeznaczyć odpowiednie pomieszczenia, a nie obszerną salę, przeznaczoną na poczekalnię. Obiady robotnicy mogą rozdzielać również w innym pomieszczeniu, bez pozabawienia pasażerów poczekalni. Na stacji nie można uzyskać żadnych informacji, bo wszystko pozamykane... przed natarciwością pasażerów. Stacja tonie w ciemności.

To są drwiny z rozsądku i w na, wyższym stopniu lekceważący stosunek do obywateli.

Druga sprawa również ważna, to sprawa miejscowego pociągu ze Zduńskiej-Woli do Łodzi. Jeżdżą nim ludzie dojeżdżający do pracy, w Łodzi, młodzież szkolna i uniwersytecka.

Już parę dni pociąg ten opóźnia się trzy lub 4 godziny.

Heł stracił ponoś państwo i obywatela?!

Czy nie ma nikogo, koby się zajął i usunął owe zaniedbania? Czy musimy interweniować wyżej..?

W. Karaczewski

KOMUNIKAT

Związek Uczestników Walki Zbrojnej, Sekcja Kulturalno - Oświatowa urzędza w dniu 22-go grudnia 1946 r. choinkę dla sierot po poległych partyzantach i dzieci członków do lat 14-tych.

W dniu tym tj. w niedzielę o godz. 2-jej po południu, zapraszamy wszystkie sieroty i dzieci o przybycie do lokalu Związku przy ulicy Piotrkowska 49 w celu przywitania św. Mikołaja.

KONCERTY

JAN EKIER W FILHARMONII
W piątek, dnia 20 grudnia b. r. o godz. 19.45 w sali kina „Bałtyk“ (Narutowicza 20), odbędzie się XII Koncert Symfoniczny. Solistą wieczoru będzie znakomity przedstawiciel pianistyki polskiej — Jan Ekier, który wykona Koncert f-moll Chopina, Część symfoniczną reprezentowaną będą dzieła: Uwertura „Prometeusz“ Beethovena i III Symfonia Brahmsa. Dyryguje Tomasz Kiesewetter.



Znajdowali się teraz na rozwidleniu dróg, z których jedna biegła na zachód aby połączyć się po kilku kilometrach z główną szosą nadbrzeżną, druga zaś, wąska i piaszczysta prowadziła na południe kończąc się w Fort Capuzzo. Po obu jej stronach panował ożywiony, nie dający się ukryć ruch. Ze stojących przy trakcie samochodów, żołnierze znosili owinięte wokół olbrzymich drewnianych szpul zwoje srebrzystego, kołczastego drutu, sterty płóciennych worków lub długie, złotawo połyskujące w słońcu pociski artyleryjskie. Gdzieś niedaleko, na szare - czerwonym tle piasków odcinały się grupki zajętych kopaniem ludzi. W pewnym miejscu, Kent zauważył kilkunastu żołnierzy przeciągających zielonkawą, długolufową działą. W momencie kiedy samochody zbliżyły się na nieznacznie odległość do punktu przecięcia południowego gościńca z autostradą libijską, zatopiony dotychczas w mapie i nie zwracający najmniejszej uwagi na otoczenie Caglia-

ri rozejrzał się uważnie i po chwili nakazał postój. Przeprósivszy Vanozzę opuścił wóz i skinąwszy na adiutanta udał się z nim w kierunku pracujących opodal drogi saperów. Kent udając, że chce rozprostować nogi, wysiadł także. Mimo, że nie był w najmniejszym stopniu fachowcem w dziedzinie budownictwa wojskowego lub techniki fortyfikacyjnej zrozumiał natychmiast na czym polegała praca zmagających się z pustynią żołnierzy. Budowali oni głęboki, sprytnie zamaskowany deskami rów przeciwczołgowy. Za nim, w odległości rzutu granatem ciągnęły się szare, ledwie widoczne wyniosłości doskonale ukrytych przed wzrokiem punktów oporu. W razie gdyby obrońcy chcieli wysadzić w powietrze szosę, pożyjeja ta nadawała się doskonale do odparcia nadchodzących ze wschodu nieprzyjacielskich jednostek pancernych.

— Ładna historia! — pomyślał Kent. — Jeżeli cała przestrzeń wokół Bardii wygląda w ten sposób, to nie zardroszczę naszym chłopcom. Uprzytomnił sobie nagle, jak olbrzymia spoczywa na nim odpowiedzialność. Losy setki ludzi zależały od dokładności z jaką będzie umiał odtworzyć, po powrocie, położenie i wygląd oglądanych w tej chwili umocnień. Raz jeszcze spojrzął na zajętych pracą ludzi w korkowych hełmach. Jeden z nich, widocznie dowodzący oficer, stał w służbistej postawie przed Cagliarim. Do uszu Kenta dobiegał chwilami daleki, zamazany szmer jego głosu. Porucznik uśmiechnął się mimo woli.

— Gdybyś ty tak wiedział, kogo ci ten pozłacany cymbał przywiózł na inspekcję! — Poczul się dużo różnie. O cóż właściwie chodziło? Był przecież Anglikiem. Stał sobie oto spokojnie wśród ludzi, których według wszelkiego prawdopodobieństwa, już w najbliższej przyszłości będzie mógł nazwać nieprzyjaciółmi. Żadnych innych uczuć nie powinien był w stosunku do nich żywić. A jednak nie mógł zdobyć się na to aby patrzeć na nich z nienawiścią. Cała ta historia łącznie z dziwnym przebraniem i kwiecistym językiem jakim zmuszony był się obecnie posługiwać przypominała mu raczej tanią sensację i była w sumie zjawiskiem o zabarwieniu zdecydowanie komicznym. A jednak wszystko, cokolwiek się tu odbywało działo się pod znakiem niedalekiej, ukrytej tuż za pustynnym horyzontem śmierci. W przypomnieniu nadbiegła doń ukryta dotychczas w zakamarkach pamięci scena z pewnej rozmowy, jaką miał kiedyś z ojcem. Na lawecze jednego z londyńskich parków siedzieli zapatrzeni w siebie: emerytowany oficer, na którego piersi trzy imperialne wojny zbiegły się gama różnokolorowych baretek i jego dorastający, niespokojny syn. Starszy pan opowiadał właśnie jedną z swych niezliczonych wojennych przygód. W pewnym momencie urwał i zamyslił się. Po dłuższym milczeniu podniósł zmęczoną wspomnieniami głowę i spojrzął w jasne, błyszczące oczekiwaniem oczy chłopca.

d. c. n.

SPORT

Od naszego specjalnego wystannika

„Czerwony Wąż” wywalczył remis

Polacy na cenzurowanym u szwedzkiego arbitra

Wspaniała jest sala Eriksdalsahalle. Według numerowanych miejsc mieści 4500 osób. W niedzielę, 15 grudnia 1946 r. było blisko 6.000 widzów. A jednak panował wzorowy porządek. — O paleniu nie było mowy, nawet olbrzymie wentylatory wciągały nieustannie świeże powietrze.

W adwencie się pości

Cisza była niemal uroczysta, kiedy dzwonek oznajmił pierwszą rundę meczu. Grzywocz — Pettersen. Polak jest nieco wyż-

Harry Errierson napomina

W trzeciej siabnie. Pettersen podwaja tempo. Grzywocz przechodzi do defensywy. Unikami chroni się przed naporem. Napomnienie. Nikt nie rozumie, za co. Jesteśmy speszzeni. Napomnienie to utrata punktu, końcówka jest ważna. Iż to bokserów otrzymano zwycięstwo za trzecią rundę. Znow Grzywocz poch-

Prohibicja sprzymierzeńcem Szwedów

Bertil Ahlin ma długie ręce. Janowczyk jest o pół głowy niższy. Ale rutyna Polaka powinna coś znaczyć. W pierwszym starciu jest bezbarwnie. Poznaniak skacze koło Szveda, próbuje w niego wejść. Na próżno. Ahlin ma wymienioną pracę nóg, oko myśliwego i młodzieńczą szybkość. Wsunęta lewa ręka utrzymuje Janowczyka w dystansie. Runda jest remisowa.

Liczymy, że Sztamm da naszemu chłopcu receptę na walę w półdystansie. Niestety, w ciągu minuty endów nie zrobi. Janowczyk zapoznaje się w drugiej

Żądło Kreugera

Jest 2:2 i na ring wchodzi Kurt Kreuger, najlepszy pięściarz Szwecji. Przed wojną przegrywał regularnie z Kortkiem, ale dziś... Antkiewicz jest klasycznym kontrastem „Kajtka”. — Jedyne jego atut, to niedźwiedzie uderzenie. Czy jednak trafi — czy nasz jest dobry? — pyta minister Ostrowski, który będąc pierwszy raz na meczu już nauczył się gwary bokserkiej.

Chrzakamy niewyraźnie w odpowiedzi. Ale oto donośny dzwonek (zamiast gonga) i Gdańszczanin już siedzi na „Szwedzie”.

Stara się go zaskoczyć. Bije, gdzie popadło, wali szeroko, zamasyście, potężnie.

Kure — tak brzmi skrót Kreugera — walczy z odwrotnej pozycji. Jego prawa powstrzymuje impet natarcia. Nie pozwala się zapędzić do rogu. Ale sam nie atakuje. Czyżby miał respekt dla naszego „bombardiera”? Runda nieznacznie wygry-

Sposób na króla nokkoutu

Więc jest już 4:2 dla Szwedów, a w lekkiej walce Sowiński, wielka niewiadoma. Tore Hakansson jest królem nokkau-

szy, ma o centymetr dłuższe ramiona. Szwed jest za to lepiej zbudowany, silniejszy fizycznie. Obaj — walczą normalnie w walce kognitivej. Pościli przez dwa tygodnie, by zejść do muszej.

Boimy się, by słazak nie opadł w głodówce z sił. W pierwszej rundzie idzie dobrze. Celnie kontruje, błyskawicznie przechodzi do ofensywy, starcie wygrywa. Z drugim starciem jest jeszcze lepiej. Sięga Szveda lewymi dłońmi, poprawia prawym bokiem, zbiera na łokcie ciosy przeciwnika.

la się w uniku, znów sędzia przerywa walkę i pokazuje dwa palce. Co będzie? Gotów zdyskwalifikować. Gong.

To trwało wieczność, nim dowiedzieliśmy się, że tylko jeden z sędziów uznał Pettersena za zwycięzcę. Nabraliśmy do punktowych zaufania.

rundzie z prostymi Szveda. Sam jest bezradny.

W trzecim starciu Polak słabnie. Przez moment podrywa się do ataku, ale szybko rezygnuje. Nie dopisała kondycja.

Ahlin jest obiecującym pięściarzem. Ma dopiero 19 lat, pracuje jako portier w banku w Norrkoeping, wierzy w swą karierę. Warunki ma pierwszorzędne. — Będzie dużej kasy bokserem, bo w Szwecji istnieje ograniczenie spożycia alkoholu. Młoda gwiazda zdradziła na bankiecie duże skłonność do tego niebezpiecznego nałogu.

wa jednak Polak, przewagę jego niweluje jednak upomnienie. — Nie wolno bić otwartą rękawicą.

W drugiej Kreuger jest bardziej opanowany. Wysunięty jak żądło prawym prostym razi Polaka raz po raz. Antkiewicz jest jednak nieustraszony. Rozumie, że jeżeli nie trafi swą bombą, musi przegrać. Wściekły atak. Kreuger jest szybszy o niebo, lepszy technicznie. Kontry. Jedna, dwie... trzy... Sędzia przerywa walkę. Drugie upomnienie. To już nie zmienia sytuacji i tej walki nie możemy wygrać.

Analogicznie jest w trzecim starciu, o tyle jednak gorzej, że Polak ma już dość. Jest wyczerpany. Znow zrywa się do ataku, przypiera Szveda do lin. Sędzia przerywa walkę. Wiemy, co to oznacza. Nie domyśla się jednak Antkiewicz.

Ma łyż w oczach kiedy schodzi z ringu.

tu, Ma potwornie silne uderzenie z lewej. Na 16 walk w b. sezonie 12 ostatnich wygrał przez k. &

Sowiński o tym nie wie, Sowiński się nie boi, wysuwa lewy prosty i szachuje Szveda. — Hakansson idzie do ataku. Polak wstrzymuje go direktem w podbródek. Poprawia. Rozgrzewa się. Przechodzi do ofensywy. Lewy, lewy, jeszcze raz lewy. — Runda wyraźnie wygrana.

Sztam długo szepece do ucha Sowińskiemu. Ten kiwa głową. To dobrze.

Po drugim starciu obraz walki się nie zmienia. Szwed szuka łuki w gardzie, ale Polak jest uważny. Zbija w porę krótkie energiczne swingi, sam punktuje nieustannie.

Trzecia runda. Jesteśmy spokojni o wynik, jakkolwiek Sowiński pracuje już na „półobrotach”, a Szwed podwaja tempo. Nagle — dwa krótkie błyskawiczne ciosy. Zwarcie, Polak nie może wyjść, chwycie się na nogach, odwraca się tyłem.

Już sędzia przerywa walkę, podnosi jeden palec. Napomnienie. Jakżeby inaczej Sala aż unosi się od dopingiu. „To-re, to-re” Sowiński wraca do pozycji; znów lewy, znów prosty i punkt. Wreszcie dzwonek — koniec walki. Wyrównaliśmy.

Trafiła kosa na kamień

Olejniki w parę sekund po dzwonku lokuje dwa soczyste haki na szezecie Sten Anehlofa. Idzie jak burza. Szwed daży do zwarcia. Proszę, o to tylko chodzi. Seria i lewy sierp — Olejniki wychodzi ze zwarcia.

Bije wspaniale, tempo kolosalne. Nareszcie dobry polski boks.

Druga runda zaczyna się od zwarcia. Anehlof chce koniecznością tą metodą zdobyć dla Szwedów prowadzenie. Nie tędy droga. Pomaga sobie głowa, peha, bije z tyłu. Sędzia jest nie wzruszony. Ale i na Olejniku nie robi to większego wrażenia. Sapie przez nos i bije jak maszyna.

W trzeciej słabiej. Tradycyjnie. Zwycięstwo jest już pewne.

Zwycięstwo z Norrkoeping 10 : 6

SZTOKHOLM (Obsł. wł.). Goszcząc na ziemi szwedzkiej — nasza reprezentacja bokserka w drugim swoim starciu z Norrkoeping zwyciężyła gospodarzy 10:6.

Przez ko wygrał w I rundzie Kolczyński Szymura, na punkty

k. o. nie będzie. Wystarczy utrzymać stan posiadania. Tak mówi w rogu Feliks Sztam. —

Olejniki wie, że Sztam umie kierować swych chłopców. Słucha go i wygrywa.

Pęknięte żebro Kolczyńskiego

Po minucie walki w pierwszej rundzie Thore Karlsson, przeciwnik Kolczyńskiego, pada na deski. Może wstać przy „4”, ale odpoczywa. Na 7 jest gotów do dalszej walki. Kolczyński dba o opinię mistrza Europy. Trafia Szveda tym charakterystycznym półhakiem — półsierpem. Karlsson jest jednak twardy.

Kolka potknął się i upadł na kolana. Szwed doskakuje i bije go w głowę, to nie jest fair. Tego Polak strasznie nie lubi. Skacze jak lew. Za chwilę Karlsson po raz drugi zapoznaje się z deskami, tym razem do 8. Dyszy ciężko. Za parę sekund już dzwonek. Szwed odpoczął i w drugiej rundzie jest ostrożniejszy. Obserwuje uważnie przeciwnika. — Kolka idzie z odkrytą szczęką. Odstania łokciami pęknięte że-

bro. Gdyby wiedział Thore, że w Poznaniu Szymura kontuzjował Kolczyńskiego, nasz najlepszy pięściarz nie mógłby wygrać.

Prawy prosty trafia Kolkę w podbródek, następny cios jest silniejszy. Te dwa ciosy są alarmem. Kolka znów w ataku, bije w nos. Krew! Goni Szveda po ringu. Złapał go na linach, będzie nokaut. Nie. Sędzia krzyczy — „Breck!” Nikt nie trzymał przecięć. Koniec rundy.

Boks polski nie kończy się na tym meczu. Tolek mógł łatwo dostać w żebro, unieruchomiłoby go to na długie tygodnie. — Kazalem mu oszczędzać się — powiedział Feliks Sztam. Oto dlaczego Kolczyński wygrał na punkty, a nie „uspił” Karlssona jak tego domagali się polscy kibice.

Faul czy los na loterii?

Nikt nie miał prawa przypuszczać, że Olle Bengtsson wygra z Szymura, choć Szwedzi twierdzili, że tak będzie. Wielki dryblas Olle jest o 10 alt młodszy od Polaka, ma serce do walki, ale umie jeszcze zbyt mało.

W pierwszym starciu poszedł jak róża. Zasyłał Szymurę gradem ciosów, zapędził go do rogu, zdeorganizował styl. Polak otrząsnął się dość późno. Wsunął dyszel i trafił! No, nie jest już źle. Walka się wyrównała, Polak zaczyna przeważać. Zaskoczenie się nie powiodło.

Ten cios, który w drugiej rundzie przekreślił nasze zwycięstwo, padł w rogu. Tam właśnie Szymura gradem prostych sierpów uczył młodego Olle respektu dla pięści wicemistrza Europy. W pewnym momencie Szwed skulił się, położył ręce między nogi i krzyknął. Sędzia odprowadził go do sekundanta. Lekarz nie badał.

Szymura stał na środku ringu i patrzył. Zrozumiał dość późno. Spiker ogłasza już dyskwalifikację. Polak schodził już ciężko z ringu.

„Czerwony wąż”

Podobno Arne Szmolin walczy dopiero 8 miesięcy. Jest marynarzem. Prawe ramię ma potwornie wytatowane. Potężny kark, duży łeb, tępy wzrok, wyłupia-

ste czy uprawniają go raczej do miana „czerwonego bawołu”. — Szwedzi dali mu nazwę „Rode Orm” — czerwony wąż. Jest o niebo gorszy od Antkiewicza. — Umie daleko mniej od Licka, który przy nim wygląda jak stremowany sztubak. Ale ma cios. Bawolej siły cios.

Pierwsze starcie przegrał. — Lick obkakiwał Szveda ze wszystkich stron, z poza szczelnej gardy wysuwał proste i punktował.

Zanosilo się w drugiej rundzie na zwycięstwo. Czerwony Wąż znalazł się w rogu. Lick bil. Zapomniał o gardzie. Odsuwał się. Lewy sierp Szveda przechylił naszego marynarza na pięty. Prawy prosty zwałił go na plecy. Kiedy sędzia wymawiał ont, Lick był już na nogach, wzrok świadczył jednak, że nie bardzo wie, co się z nim dzieje.

Debiut się nie udał. Eriksdalsahalle trzęsła się od braw. Szwedzi uratowali remis. Inna rzecz, czy są z niego dumni, czy mogą odstaniać szczegóły tego meczu.

W. Kaczmarek

W lutym Amerykanie — w marcu Szwedzi Polski Związek Bokserki będzie miał gości...

Rewanżowe spotkanie bokserkie Polska — Szwecja odbędzie się w marcu 1947 r. w Warszawie. Dokładny termin ustalony zostanie w ciągu 10 dni, bowiem Szwedzi muszą w pierw w zakończyć rokowania w sprawie meczu z Anglią. Po walce Sowińskiego z Hakanssonem, Soderlund, prezes Szwedzkiej Federacji Bokserkiej zaprezentował widowni pięściarzy amerykańskich, którzy 12 grudnia pokonali w Goteborgu Szwecję zachodnią 10:6.

Wiceprezes PZB p. Bielawicz przeprowadził rozmowę z Amerykanami wysuwając propozycję rozegrania kilku spotkań towarzyskich w Polsce.

Kierownicy ekipy amerykańskiej wyrazili gotowość przyjazdu do Polski pozostawiając sprawę terminu do uzgodnienia. Jakkolwiek kalendarzyk PZB jest w pełni wypełniony, przyjazd Amerykanów spodziewany jest na powrót w lutym. Byłby to pierwszy występ bokserów amerykańskich w Polsce.

Dzień w Łodzi

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dużerują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytyla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11 Listopada 15), Raczyńskiego (Kątna 54).

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś pełna aktualnych aluzji politycznych komedia z epoki Wielkiej Reformy „Powrót posła” J. U. Niemcewicza, dająca Łapińskiemu okazję do stworzenia groteskowej postaci.

TEATR TUR
11 Listopada 21.

Dziś i dni następnych znakomita komedia najwybitniejszego obok Fredry komediopisarza polskiego J. Blizińskiego „Pan Damazy” z Aleksandrem Zelwerowiczem w roli tytułowej. Sekundują mu: Kunina, Dąbrowska, Łapicki, Woźniak, Fljewska, Grolicki, Bogucki, Koronowa, Pilarski.

TEATR KAMERALNY
(ul. Daszyńskiego 34)

Dziś 1 przedstawienie o godzinie 19 min. 15, wspólna komedia J. Anouilha „Spotkanie” (Le rendez vous de Senlis).

Udział biorą: K. Dejunowicz, B. Drapińska, L. Dunin, J. Duszyński, I. Horecka, W. Jakubińska, S. Jaskiewicz, M. Melina, Z. Mrozowska, D. Szaflarska, L. Tatarski, Reżyseria — K. Rudzki. Dekoracje — O. Axer. Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Telefon 123-02.

TEATR „GONG” ul. Południowa 11
Dziś i codziennie „Danina Humoru” udział biorą: Dynsza, Gierasieński, Wilczyńska, Karska, Janowska, Darski, Bolkowski, Szwajcer i Morawski. Początek przedstawienia o godz. 19.30.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ LUTNIA
Dziś i codziennie wspaniale wystawiona operetka F. Lehara „Miłość cygańska”, która zdobyła sobie niezwykły sukces dzięki: wysokiemu poziomowi gry solistów, baletu, chóru i malowniczym dekoracjom. Początek punktualnie o godz. 19. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1
Dziś i codziennie komedia muzyczna pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia pt. „Moja żona Penelopa” udział biorą: Maria Bielicka, Zygmunt Chmielewski, Marian Dąbrowski, Edward Dziewoński, Stefania Górńska, Stefania Grodzińska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski i Stefan Witas. Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-ej. Tel. 272-70.

STOŁÓWKA

F-my GENTLEMAN

ŁÓDŹ, LIMANOWSKIEGO 156.

POSZUKUJE

wykwalfikowanego kucharza
Zgłoszenia do Dyrekcji firmy.

RADIO

6.00 sygn. czasu, 6.05 Dziennik. 6.20 Gimm., 6.30 Muż., 6.57 Aud. na „Dzień dobry”, 7.05 Muż. 7.15 Wiad. poranne, 7.35. Program rad. 7.40 Muż., 8.30 Inform., 8.40 Skrzynka P.C.K., 11.57 hejnał, 13.05 Aud. dla świetlic. 12.35 „5 min. poezji”, 12.40 Pieśni, 13.00 Muzyka, 14.00 Pog. spóldz., 14.10 Wiad. sport., 14.15 Utwory na altówkę, 14.40 Kronika, 14.45 Koncert, 15.00 Słuchow. dla dzieci, 15.25 Aud. dla kobiet, 15.30 Aud. liter., 15.40 VII-ma aud. z cyklu „Zagadki muzyczne”, 15.55 Reportaż, 16.00 Dziennik, 16.30 Aud. sł. muz. dla chorych, 16.45 Pogad., 16.55 Z życia kult. 17.00 Aud. dla młodz., 17.10 „Syrena przed mikrofonem”, 17.40 „Na Ziemlach Odryskanych”, 18.00 Aud. wojsk., 18.30 Słuchow., 18.45 Porad. język., 19.00 Pog., 19.10 Komunik., 19.15 Konc. symf., 20.00 Dziennik i d. c. kon. symf., 21.00 Muż. 21.45 Kwadrans prozy, 22.00 Radiowy Uniw. Lud., 22.15 Koncert życzeń, 22.50 „Rozmowy z pisarzami”, 23.00 Ostatn. wiad., 23.20 Pragr. na jutro, 23.30 Hymn.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Ulica Złoczyńców”.
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Korsarze północy”.
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zaklęta Narzeczona”.
GDYNIA (Przejazd 2) — „Zamieć śnieżna”.
HEL (Legionów 2-4) — „Zamieć śnieżna”.
MUZA (Ruda Pabianicka) — „Zamieć śnieżna”.

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) film amerykański z 2-giej wojny światowej „Droga do Zwycięstwa”.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Czarodziejski Kwiat”.

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Elwira Madigan”.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Strachy”.

REKORD (Rzgowska 2 — Plac Reymonta) — „Dorożkarz Nr 13”.

ROMA (Rzgowska 26) — „W okowach lodu”.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Blaski i cienie życia kobiety”.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Kwiat Miłości”.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzisiaj i zawsze”.

TECZA Piotrkowska nr. 108 — „Elwira Madigan”.

WISLA (Przejazd 1) — „Ulica Złoczyńców”.

WŁOKNIARZ (Zawadzka 16) — „Gunga Din”.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Wielki Przełom”.

ZACHĘTA (ul. Zgierska 26) — „Szary Lord”.

Kino „Wisła” rozpoczyna seanse o godz. 16, 18, 20, w niedzielę i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk” — początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedziele i święta od godz. 14.30.

OSTRZEŻENIE

Ostrzegam przed kupnem majątku w Kletnie koło Radomska w pobliżu Wojciechów, stacji Kamięńsk, ziemi i lasu po właścicielu T. L. Strobińskim. pozostali spadkobiercy syn Chil i Rywka Strobińscy. Łódź, ul. Nowomiejska 4, m. 9. Pełnomocnik Sztajnhorn.

Kurs dla prelegentów OKZZ

Wydział Kulturalno - Oświatowy przy OKZZ w Łodzi komunikuje, że w dniu 27.12 br. rozpocznie się 4-dniowy kurs dla prelegentów.

Wykłady odbywać się będą w godz. 9—14, w lokalu przy ul. Traugutta 8 — sala konferencyjna (parter).

Sluchacze będą korzystać z obiadów.

Zakłady pracy winny zwolnić delegowanych kandydatów na czas trwania kursu.

Aktywiści związkowi, fabryczni oraz pracownicy oświatowi, którzy brali lub biorą udział w akcji odczytowej winni się zapisać na kurs w Wydziale Kulturalno-oświatowym przy OKZZ do dnia 23 bm.

Wykłady wybitnych prelegentów, fachowe instrukcje, i opracowanie metod wygłaszanie referatów, odczytów i przemówień, organizowania wieców, zebrań oraz masówek, ułatwią absolwentom kursu ich pracę przedwyborczą.

NAJPRAKTYCZNIJSZYM PODARKIEM NA GWIAZDKĘ
Jest DOBRA KSIĄZKA!

DUŻY WYBÓR NAJNOWSZYCH DZIEŁ
ORAZ KSIĄZEK POWIEŚCIOWYCH
posiada na składzie

KSIĘGARNIA ANTYKWARIAT

Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 70.
Telefon 256-37.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

DLA ORGANIZACJI I CZŁONKÓW PPS — RABAT.

KINO „TECZA”
Piotrkowska 108KINO „PRZEDWIOSNIE”
Żeromskiego 72

Romantyczny dramat miłosny produkcji szwedzkiej

„ELWIRA MADIGAN”

W rolach głównych:

IRMA CHRISTENSON
EVA HENNING
AKE OHBERG

reżyseria AKE OHBERG

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. IGNACY MIRSKI, CHOROBY KOBIECY, UL. ŻEROMSKIEGO 37, TEL. 257-23.

Dr L. ROŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 168-29, przyjmuje 1-6. 1536

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów — przyjęcia 10—19, tel. 216-48. —3353

DR MED. WIELICZAŃSKI, chor. wewn., specj. chor. płuc i serca. Piotrkowska 152, od godz. 15—17. Tel. 183-16.

Kupno i sprzedaż

ZIMNE OGNIEM pięknie się palące wprost ze składu. BAZAR KATOLICKI, Sienkiewicza 49, tel. 157-89.

ŚWIECZKI ozdoby choinkowe BAZAR KATOLICKI, Sienkiewicza 49.

BIBLIOTEKI SZKOLNE zaopatrują się w Księgarni Okręgowej Spółdzielni Nauczycielskiej, Piotrkowska 149, Hurt — Detal, Sklepy: Zgierska 107, Pl. Niepodległości (Hala Targowa).

EPIDIASKOP kupi Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, Gdańska 52, tel. 113-05. —4064

PRAKTYCZNE PODARKI NA GWIAZDKĘ torebki, pilotki, walizeczki, kapce, elegancje — tanie obuwie zastępcze, bambuski, pantofelki domowe, poleca „Pierwsze Źródło Zakupu”, Piotrkowska 142.

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, Krasieńskiego 3 przy Rzgowskiej, przystanek Piaseczna. —4068

Poszukiwanie pracy

KSIEGOWY przyjmie pracę godzinową. Również sporządzanie bilansów. Zgłoszenia do „Kuriera Popularnego” pod Nr 4186. —4067

Różne

OSTRZYMY łyżwy, nożyce itp. — Szlifownia ul. Kilińskiego 103.

KURSY ZAWODOWE POLSKIEJ YMCA. Polska YMCA w Łodzi organizuje dalsze kursy 1) księgowości przebitkowej i planu kont, 2) kreślenia maszynowych, 3) kroju i modelowania. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska, ul. Moniuszki 4-a codziennie w godz. 9—21. —4070

KURSY JEZYKOWE POLSKIEJ YMCA. Polska YMCA w Łodzi organizuje dalsze kursy języków obcych, angielskiego francuskiego, rosyjskiego i włoskiego na wszystkich poziomach. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska, ul. Moniuszki 4-a codziennie w godzinach 9—21. —4071

OGŁOSZENIE

W Nr 10 Dziennika Urzędowego Zarządu Miejskiego w Łodzi z dnia 18 grudnia 1946 roku został ogłoszony statut o samodzielnym podatku od kwasu węglowego.

Przedmiotem podatku jest kwas węglowy, wyrabiany na terenie miasta Łodzi lub sprowadzany z zagranicy.

Podatek wynosi zł 4 od jednego kilograma kwasu węglowego.

Do uiszczenia podatku od kwasu węglowego, wyrabianego na terenie m. Łodzi, obowiązany jest wytwórca w chwili wydania kwasu z wytwórni.

Przy przywozie kwasu do Łodzi do uiszczenia podatku obowiązana jest osoba, dla której wedle dowodów przekazowych przeznaczona jest przesyłka.

Wszystkie przedsiębiorstwa, zarówno produkujące, jak i zajmujące się handlem kwasem węglowym, winny zgłosić zawiadomienia o tym do Wydziału Podatkowego Zarządu Miejskiego w Łodzi w ciągu 30-tu dni od wejścia w życie statutu.

Zapasy kwasu węglowego w ilościach ponad 10 kg, jakie w dniu wejścia w życie statutu będą się znajdowały na składach poza magazynami wytwórni oraz u sprzedawców, jak również w przedsiębiorstwach, używających kwasu węglowego do produkcji przemysłowej (wytwórnie wody sodowej, lemoniady, browary, restauracje itp.) podlegają w całości opodatkowaniu, a posiadacze takich zapasów obowiązani są w tym celu zgłosić je do opodatkowania pisemnie w dwóch egzemplarzach Wydziałowi Powiatowemu w ciągu 10 dni po wejściu w życie statutu.

Statut wchodzi w życie z dniem ogłoszenia go w Dzienniku Urzędowym Zarządu Miejskiego w Łodzi. Łódź, dnia 19 grudnia 1941 r.

Zarząd Miejski w Łodzi

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 karty żywnościowe z m-ca grudnia, zaświadczenie zameldowania, dowód od konia na nazwisko Drozdowicz Władysław, Kolonia Dąbrowa, gm. Widzew, pow. Łask. —4068

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację szkolną Żeńskiego Gimnazjum Handlowego na nazwisko Łaszczynska Maria, ul. Pomorska 5, m. 14. —4072

UNIEWAŻNIAM skradzione kartki żywnościowe styczniowe i grudniowe, kartkę odzieżową na nazwisko Rosiak Maria, ul. Chłodna 26. —4073

ZGUBIONO karty żywnościowe z m-ca grudnia i stycznia, kartkę odzieżową, węglową. Znalazcę proszę o zwrot, ul. Odyńca 20, m. 6, Pyć Stanisława. —4074

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPS Nr 2861 na nazwisko Michałowska Genowefa, ul. Piramowicza 7, m. 14. —4075

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości na nazwisko Puzera Stefan, ul. Limanowskiego 48, m. 6. —4077

OGŁOSZENIA DO KURIERA POPULARNEGO

przyjmuje się

W „BIURZE OGŁOSZEŃ KURIERA POPULARNEGO”

ul. Piotrkowska 70 róg Traugutta (w Księgarni „WIEDZY”)

tel. 256-37

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68. Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione. Redaktor: Artur Karaczewski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”.

CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petiowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inn e ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.